

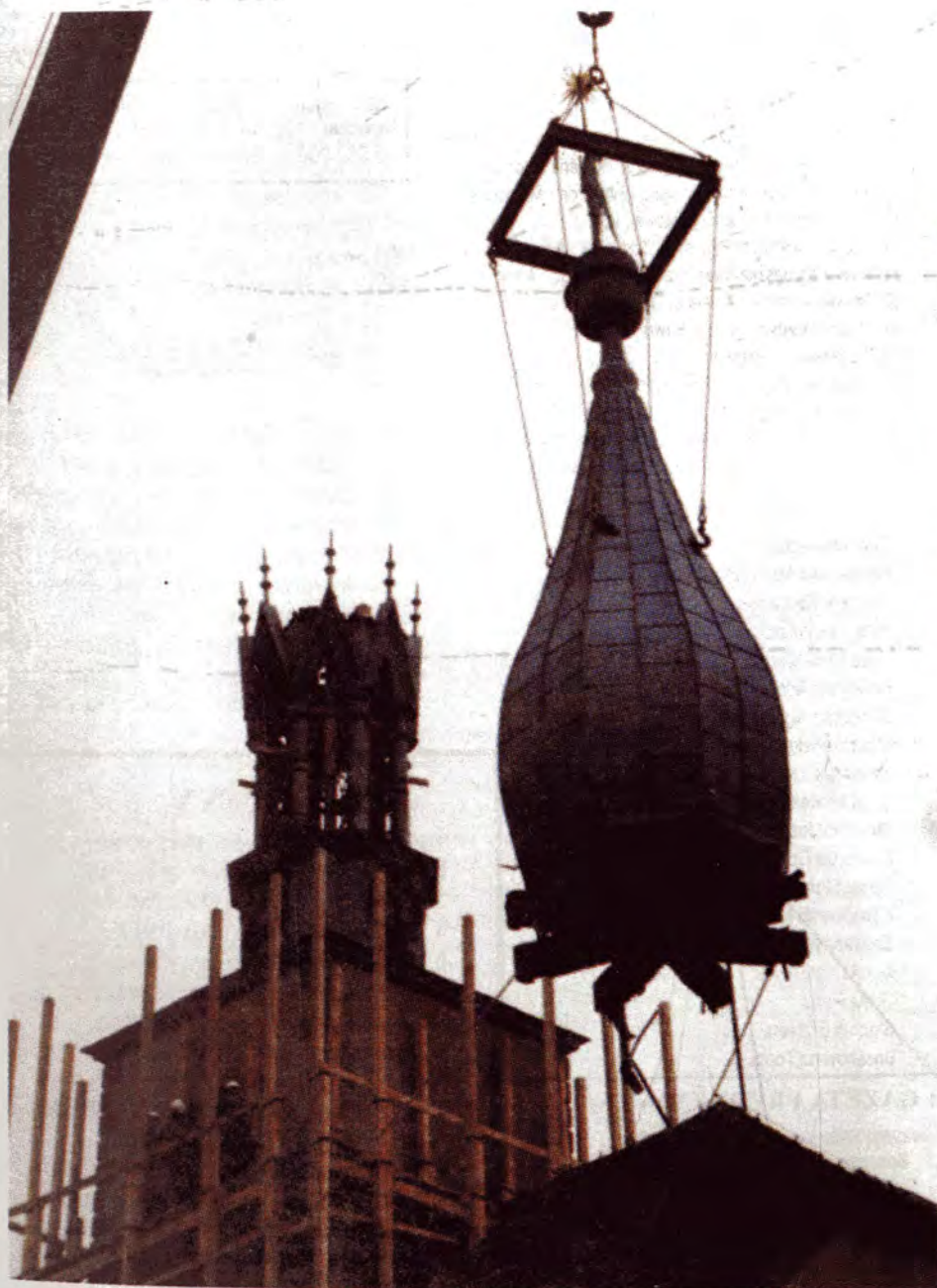


Kurier

LIPIEC '94
Rok IV Nr 7/41
Cena 5000 zł

Międzyrzecki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



W numerze:

**SKŁAD
NOWEJ RADY**

**ŚMIERTELNY
STRZAŁ**

**Z PRZESZŁOŚCI
MIĘDZYRZECZA**

NA RYBY

FOT. R. PATORSKI

MŁODZI GOŚCIE BURMISTRZA

W dniu 10 czerwca br. miało miejsce bardzo sympatyczne spotkanie. Na zaproszenie burmistrza naszej gminy przybyli do ratusza w towarzystwie dyrektorów szkół najlepsi tegoroczni absolwenci szkół podstawowych i średnich. Podczas spotkania burmistrz wręczył prymusom listy gratulacyjne oraz nadrody książkowe życząc jednocześnie dalszych sukcesów w nauce oraz pomyślności w życiu osobistym. Najlepsi w tym roku są:

Szkoła Podstawowa nr 1

1. Maciejewicz Joanna
2. Schindler Rafał
3. Kucharska Sylwia

Szkoła podstawowa nr 2

1. Blask Anna
2. Karpiński Marcin
3. Dębicka Anna
4. Bratkowski Wojciech

Szkoła Podstawowa nr 3

1. Tereadowski Tomasz
2. Gustek Aleksandra
3. Bulach Przemysław

Szkoła Podstawowa nr 4

1. Gall Anna
2. Golygowska Magdalena
3. Przybyłek Jystyna

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy

1. Postek Grzegorz
2. Stawińska Agnieszka
3. Bernaś Sławomir

Szkoła Podstawowa w Bukowcu

1. Ślaska Barbara
2. Walczak Sylwia

Szkoła Podstawowa w Kaławie

1. Garnek Katarzyna
2. Król Jarosław
3. Rzewuska Monika

Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku

1. Ptasnik Jacek
2. Rutka Tomasz
3. Maćkowiak Michał

Zespół Szkół Budowlanych-Technikum Melioracyjne

1. Kubrycht Rafał
2. Stepanowicz Przemysław
3. Maćkowiak Andrzej

Zespół Szkół Zawodowych-Liceum Ekonomiczne

1. Karbowski Katarzyna
2. Ciołek Artur
3. Malesza Danuta

Liceum Ogólnokształcące

1. Bielecka Joanna
2. Bazarnik Katarzyna
3. Bronka Sylwia

Liceum Medyczne

1. Woźna Magdalena

Redakcja „Kuriera” również gratuluje uczniom oraz opiekunom i życząc dalszych sukcesów.

URODZENIA

1. Dębicka Marta Monika c. Dariusza Bogusławy
2. Sobczyk Paweł Michał s. Tadeusza i Małgorzaty
3. Stańczyk Marika Anna c. Mirosława i Anny
4. Soszka Kamila Ewa c. Marka i Barbary
5. Michalak Daria c. Marka i Aleksandry
6. Józwiak Magdalena Anna c. Jerzego i Teresy
7. Belka Mateusz Łukasz s. Zbigniewa i Irminy
8. Szulikowski Mateusz Grzegorz s. Anety i Stanisława
9. Stanisławski Krzysztof Tadeusz s. Dariusza i Katarzyny
10. Koleczek Paula Magdalena c. Arkadiusza i Joanny
11. Puhacz Daria c. Sylwestra i Beaty
12. Hulnicka Monika Ewa c. Mieczysława i Marty
13. Tusińska Aleksandra Anna c. Jerzego i Tersi
14. Białas Paweł Mateusz s. Edwarda i Jolanty
15. Pieleśiak Paweł Sebastian s. Waldemara i Anny
16. Wysocki Jakub Bartosz s. Wojciecha i Beaty
17. Fiedziuszko Paweł Szymon s. Ireneusza i Katarzyny
18. Bąbelek Michał Dawid s. Romana i Bogumily
19. Żyła Anna Sylwia c. Ryszarda i Małgorzaty
20. Ladra Karol s. Stanisława i Zofii
21. Wietrzyńska Nicol Paulina c. Tomasza i Agnieszki
22. Kwella Agnieszka Małgorzata c. Cezarego i Anny
23. Golwiew Dominika Anielia c. Grzegorza i Lidii
24. Pihan Mateusz Paweł s. Pawła i Sabiny
25. Wankiewicz Sebastian Jacek s. Jacka i Ewy
26. Gajdziński Krzysztof Jan s. Jana i Joanny
27. Pawełska Paulina Marta c. Edwarda i Ewy
28. Osirińska Maja Magdalena c. Zbigniewa i Aleksandry
29. Estrich Roksana Marta c. Krzysztofa i Iwony



Laparoskop - ostatnie wpłaty: Władysław Nowacki - 100.000 zł. Państwo H.K. Praczykowie - 5.000.000 zł. Bohdan Rusiecki - 3.450.000



ŚLUBY

1. Kamiński Mariusz i Grabas Dorota
2. Sadowski Tomasz i Michalak Anna
3. Szpytko Piotr i Kołodziejczak Elżbieta
4. Daum Wojciech i Jakuszewska Joanna
5. Wołoszka Waldemar i Podębska Anna
6. Sołtyński Tomasz i Bieniek Elżbieta
7. Włodarczyk Rafał i Fieger Józefa
8. Ziemecki Stanisław Zarzyka Agnieszka
9. Nowacki Robert i Pławsuk Agata
10. Mirosław Chotuj i Guzikowska Alina

W CZERWCU 18 LAT KOŃCZĄ

- Stachowiak Anna
Terzyk Paweł
Abram Ewelina
Witkowski Roman
Markwitz Dorota
Giel Mariusz
Zieliński Sebastian
Kuźnar Marzena
Bilińska Joanna
Mazur Marcin
Brodowski Marcin
Dysierowicz Katarzyna
Szywała Przemysław
Grudniewska Julita
Szewczyk Małgorzata



- Żak Agnieszka
Raczyńska Agnieszka
Tkaczyk Radosław
Piekarek Witold
Kozanecki Marek
Kościełek Adrian
Obrębska Agnieszka
Moraczyńska Aneta
Kasprzak Paweł
Szymkowiak Bogusław
Stoińska Joanna
Buszczak Dorota
Ropel Monika
Kowalewski Marcin
Zastrzeżyńska Beata
Mikula Katarzyna
Grela Rafał
Stadnik Elżbieta
Baranowicz Tomasz

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED. NACZ.: Anna Kuźmińska-Świder, SEKR. RED.: Joanna Szczotko,
ZESPÓŁ RED.: E. Błaszczak, S. Cyryniak, D. Brożek, P. Buszewski, J. Dąbrowski, R. Krawiec,
Zb. Melnik, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokółowska, J. Stopyra, A. Świder,
J. Wiśniewski, E. Ziarkowski, A. Zientecka.

ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 18-02.
Nr konta: BS Międzyrzec 921246-72586-136-61

Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzeckiego" są poglądami autorów.
Ogłoszenia: 4.000 zł cm², 2.000 zł słowo.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Skład komputerowy: "A-Graf-Komp" Ireneusz Faliński Lubniewice-Suszyce 12/10/3 (10^h-21^h)

Druk: Poligrafia St. Grześkowiak, Dunikowskiego 5, Gorzów Wlkp.

Nakład: 2000 egz.

ZGONY

1. Sznurowska Anna zam. Międzyrzec
2. Fickowski Eudeniusz zam. Międzyrzec
3. Smagowska Weronika Maria zam. Międzyrzec
4. Maćkowiak Jan zam. Międzyrzec
5. Wołoszek Bronisława zam. Kałsko
6. Skorupiński Stanisław zam. Międzyrzec
7. Gozdowski Marian zam. Międzyrzec
8. Masiukiewicz Józef zam. Międzyrzec
9. Bilon Czesław Kazimierz zam. Międzyrzec
10. Patrzala Krystyna Stanisława zam. Międzyrzec
11. Stopka Maria zam. Międzyrzec
12. Grześkowiak Bronisława zam. Międzyrzec
13. Szymborska Janina zam. Międzyrzec
14. Zawada Antoni zam. Bukowiec
15. Jankiewicz Paweł Marcin zam. Międzyrzec
16. Gandurski Franciszek Czesław zam. Bukowiec
17. Wilczyński Adam zam. Wysoka
18. Chojnowska Józefa zam. Międzyrzec
19. Kaźmierczak Czesław zam. Międzyrzec
20. Szkoła Waleria zam. Międzyrzec

Kto wygrał wybory na radnego – i dlaczego?

Na wstępie chcę podać parę liczb, kilka danych o wyborach - jest to wyciąg z informacji przedstawionej przez Przewodniczącą Komisji Wyborczej Miasta i Gminy Międzyrzecz. Dane te zostały przedstawione radnym na I sesji Rady Miejskiej drugiej kadencji, która odbyła się w dniu 29 czerwca - 10 dni po wyborach.

O 28 mandatów ubiegało się 121 kandydatów, a więc o jeden mandat średnio 4 osoby. Frekwencja wyborcza wynosiła 36,76%, a więc była trochę wyższa niż w całej Polsce. Głosów ważnych oddano 6.166, nieważnych 73, łącznie głosowało 6.239 osób. Najwięcej głosów otrzymali: Zimoch Zdzisław 179, Ziarkowski Eugeniusz 156 i Lamcha Mieczysław 148. Najstarszy radny ma 62 lata, a najmłodszy 30. W nowej radzie jest 9 nauczycieli, 4 inżynierów rolnictwa i zootechniki, 3 ekonomistów, 2 techników mechaników, 2 emerytów, lekarz medycyny, lekarz weterynarii, prawnik, plastyk, socjolog, inż. melioracji wodnych, oraz technik dróg i mostów. W radzie jest 5 kobiet. Z poprzedniej rady ubiegało się o mandat 17 radnych - w wyborach obecnych 7 uzyskało ponownie mandat. A teraz kolejno okręgi i nowi radni Rady Miejskiej. (W nawiasie podano ilość głosów).

- Okręg nr 1 - Ziarkowski Eugeniusz (156)
- Okręg nr 2 - Woźniak Czesław (106)
- Okręg nr 3 - Rusiecki Bohdan (86)
- Okręg nr 4 - Rębacz Maciej (90)
- Okręg nr 6 - Marzec Krzysztof (87)
- Okręg nr 7 - Odziomek Kazimiera (65)
- Okręg nr 8 - Kubiak Władysław (112)
- Okręg nr 9 - Ratajczyk Zofia (127)
- Okręg nr 10 - Świdzka-Rosół Mirosława (113)
- Okręg nr 11 - Turonek Piotr (81)
- Okręg nr 12 - Kral Edward (59)
- Okręg nr 13 - Barczycki Zbigniew (90)
- Okręg nr 14 - Dereń Józef (88)
- Okręg nr 5 - Sokołowska Jadwiga (77)
- Okręg nr 15 - Puchan Kazimierz (78)
- Okręg nr 16 - Kowerczyk Kazimierz (46)
- Okręg nr 17 - Podgajski Mirosław (81)

- Okręg nr 18 - Wojtkowiak Zenon (135)
- Okręg nr 19 - Witter Alicja (74)
- Okręg nr 20 - Blochowicz Zenon (75)
- Okręg nr 21 - Mikołajczyk Jan (82)
- Okręg nr 22 - Lamcha Mieczysław (148)
- Okręg nr 23 - Glinka Waldemar (59)
- Okręg nr 24 - Brodziński Grzegorz (91)
- Okręg nr 25 - Ignatowicz Ryszard (141)
- Okręg nr 26 - Zimoch Zdzisław (179)
- Okręg nr 27 - Salej Wiesław (146)
- Okręg nr 28 - Sierpatowski Marian (96)

Na pierwsze pytanie - kto wygrał? - odpowiedziałem. A teraz drugie pytanie - dlaczego? Dlaczego wygrali ci a nie inni? Wbrew przewidywaniu Odpowiedź jest prosta. Ci ludzie wygrali, bo my - wyborcy, na nich właśnie oddaliśmy swoje głosy, na tych wszystkich wyżej wymienionych. Oddaliśmy swoje głosy nawet wtedy kiedy nie głosowaliśmy. Ale oddaliśmy swoje głosy, bo chcemy wierzyć, że ze starających się kandydatów oni są trochę lepsi, oni mają trochę realniejszy program, oni są może mniej kłótlivi, są trochę bardziej rozsądni - tak wierzymy. Być może oddaliśmy na nich swoje głosy, bo nie chcemy aby to była taka rada jak poprzednio. Ale bez względu na to, czym my wyborcy kierowaliśmy się głosując właśnie tak - Nowa Rada Miejska jako całość i nowi radni indywidualnie muszą wziąć to pod uwagę.

Muszą pamiętać, że naprawdę mandat radnego, to nie mandat tylko nauczyciela, tylko rolnika, tylko inżyniera - to w pierwszym rzędzie mandat mieszkańca naszej Gminy, mieszkańca Międzyrzecza. Nowa Rada ma przed sobą trudne zadanie - bez względu bowiem na okoliczności, na występujące trudności obiektywne - powinna być trochę sprawniejsza, trochę lepsza, trochę efektywniejsza niż poprzednia. Tego jej życzymy wszyscy - i oczekujemy, że tak będzie.

Na wstępie więc Nowa Rada Miejska - wszystkiego najlepszego dla dobra naszej Gminy - i dla radnych indywidualnie też - życzy

BYŁY PRZEWODNICZĄCY RADY MACIEJ SAWCZYN

MIĘDZYRZECZ - HAREN

W dniach 16-18.06 na zaproszenie FC Wesuwe przebywała w Haren reprezentacja KS Sparta. W rozegranym, pierwszym międzynarodowym turnieju piłki nożnej z udziałem 11 drużyn z Polski, Niemiec i Holandii - pierwsze miejsce i puchar przechodni gwarantujący udział w przyszłorocznym turnieju zdobyła nasza, międzyrzeczka Sparta. Szersza relacja z całego turnieju i pobytu międzyrzeczczan w Haren w następnym numerze.

Drużyna Sparty występowała w składzie: Grzegorz Sakowicz, kpt. Wiesław Kukuska, Ryszard Maciejewski, Paweł Czop, Artur Kwaśniewski, Rafał Walkiewicz, Jacek Figiel, Norbert surys, Jacek Rabinek, Dariusz Tymeczko, Paweł Marciniak i Remigiusz Pękala. Zdjęcie obu drużyn poniżej. Trenerem był Robert Włodarski.

DZIĘKUJĘ

Wszystkim mieszkańcom okręgu wyborczego nr 3 ulic: Waszkiewicza, 30 Stycznia, Skargi, Ściegiennego, Kollataja, Staszica i Sportowej za udział w wyborach dnia 19 czerwca i wybór na radnego z tego okręgu.

BOHDAN RUSIECKI

Ponadto wszystkich zapraszam na posiedzenie komisji i udział w sesjach Rady Miejskiej.

ZAWIADAMIAMY, ŻE BIURO NASZEGO TOWARZYSTWA ZOSTAŁO PRZENIESIONE DO BUDYNKU BIBLIOTEKI W MIĘDZYRZECZU. UL. OŚ. CENTRUM NR 8, tel. 2859

ZAPRASZAMY

Zainteresowanych perspektywą wysokich zarobków zatrudnimy na korzystnych warunkach - SKORZYSTAJ!



Serdecznie dziękujemy wyborcom za oddanie głosów na niżej wymienione osoby w wyborach samorządowych:

- Marzec Krzysztof - okręg nr 6 (Oś. Centrum 1,13,14,15 ul. Spokojna i Różana.
- Podgajski Mirosław - okręg nr 17 (ul. Chłodna, Garncarska, Młyńska, Ogrodowa, Podzamcze, Rynek, Wesola, Oś. Kasztelańskie 17, 18, 19
- Sokołowska Jadwiga - okręg nr 5 (ul. Krótka, Rzemieślnicza, Słoneczna, Poznańska 19-113.

GRUPA NIEZALEŻNYCH

ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE

12 czerwca 1994r. odbyły się w Międzyrzeczu miejsko-gminne zawody sportowo-pożarnicze, które składały się z dwóch części: biegu sztafetowego i ćwiczeń bojowych. Na starcie stanęło 17 zespołów z 9 jednostek ochotniczych straży pożarnych z terenu gminy Międzyrzecz w trzech kategoriach wiekowych oraz poza konkursem drużyna niemieckich strażaków z Haren (EMS). W kategorii dorosłych zwyciężyła Ochotnicza Straż Pożarna z Kaławy przed OSP Pieski i OSP Obrzyce. W kategorii chłopców starszych także zwyciężyła OSP Kaława, a w kategorii chłopców młodszych OSP Wysoka. Nie zabrakło też drużyn dziewczęcych, z OSP Wyszanowo do konkursu stanęła grupa dziewcząt w wieku 12-15 lat, a z OSP Pieski w wieku 16-18 lat.

Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali nagrody rzeczowe, a zwycięskiej drużynie z Kaławy i drużynie z Haren (EMS) Burmistrz Miasta i Gminy wręczył puchary. Zmaganiom zawodników towarzyszyła miła atmosfera, gorące oklaski widzów i piękna słoneczna pogoda.

Gratulujemy zwycięzcom i zapraszamy do wzięcia udziału w zawodach w przyszłym roku.

BARBARA MAĆKOWIAK

Uczniowie z Bobowicka na centralnym zlocie Szkół Rolniczych

W dniach 9-12 czerwca 1994 r. w Prudniku woj. opolskie odbył się XII Centralny Zlot Szkoleniowo-Turystyczny Młodzieży Szkół Rolniczych, Leśnych i Zawodowych pn. „Poznajemy uzdrowiska polskie”.

Województwo gorzowskie reprezentowało 8 osób z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku. Uczniowie nasi uzyskali tam doskonałe wyniki i tak:

- Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku zajął I miejsce w klasyfikacji Szkół,

- I miejsce w klasyfikacji województw,

- Indywidualnie I miejsce zdobył **Przemysław Schulz** w przepisach ruchu drogowego,

- I miejsce **Waldemar Gliniczewski** w sportowym torze rekreacyjnym,

- III miejsce w tej samej konkurencji zdobył **Jacek Jarmoliński**,

- III miejsce z wiadomości o woj. opolskim zdobyła **Elżbieta Tofel**.

Bardzo wysoko oceniono turystyczną Kronikę Szkoły, jak również opracowanie wycieczki szkolnej.

Mimo że przez cały czas Zlotu lał deszcz, to humory mieliśmy doskonałe. Poznaliśmy przy okazji piękną ziemię opolską zwiedzając: Nysę, Głubczyce, Prudnik, Paczków.

Za rok spotkamy się prawdopodobnie na Mazurach.

Chciałbym przypomnieć, że XI Zlot odbył się w ubiegłym roku w Złotowie w woj. pilskim gdzie Zespół Szkół Rolniczych zajął II miejsce.

Drużyna występowała w następującym składzie:

1. Elżbieta Tofel
2. Małgorzata Jirowska
3. Agnieszka Burniak
4. Janina Burdz
5. Jacek Jarmoliński
6. Waldemar Gliniczewski
7. Wojciech Kozdrój
8. Przemysław Schulz

Drużynę przygotował i opiekował się mgr **Wacław Gall**.

Gospodarstwo Rybackie Skarbu Państwa w Międzyrzeczu II uprzejmie informuje, że od pewnego czasu, mimo zwiększonego przepływu Strugą Jeziorną, daje się zaobserwować nasilenie się zanieczyszczeń spływających z obrębu Kęszycy Las.

Stawia to nas w trudnej sytuacji, ponieważ niewralgiczny obiekt rybacki Kursko oparty jest na Strudze Jeziornej. Znajdują się tam stawy narybkowe, zimochowy ryb, baza ryb eksportowych. Obiekt ten wartości wielu miliardów, w niedługim czasie okaże się bezużyteczny.

Także uprzejmie zwracam uwagę Urzędowi, że sprawa ta ma inny aspekt społeczny, o wiele większej wartości, chociaż w złotychkach niewymierny. Dolina Strugi Jeziornej jest z pewnością Fenomenem przyrodniczym i geologicznym w naszym rejonie, może dotychczas urzędowo niedostrzeganym z uwagi na niedawnych lokatorów Kęszycy Las. Występuje tu wiele rzadkich przedstawicieli Fauny i flory. Teren doliny ma wszelkie dane by stać się z punktu widzenia przyrody obszarem prawnie chronionym.

Z uwagi na ciągnące się zboczami doliny pozostałości Tz. M.R.U. przedstawia dużą wartość dla turystyki.

Uprzejmie zwracam uwagę Urzędowi Rejonowego na przesłanki zniszczenia walorów przyrodniczych, społecznych i gospodarczych doliny Strugi jeziornej.

TYMCZASOWY ZARZĄDCA
INŻ. MAREK GIELO

Do Redakcji ...



URZĘDNICY KORESPONDUJĄ ...

Odpowiadając na wasze pismo L.dz. 101/94 z dnia 31.05. br w sprawie zanieczyszczenia rzeki Struga Jeziorna wyjaśniamy, że Urząd nasz nie jest właściwy do załatwienia sprawy. Tym niemniej informujemy, że zanieczyszczenia w rzece pochodzą z wylotu kanalizacyjnego odprowadzającego ścieki z nowozasiedlonych budynków w Kęszycy Leśnej. Gmina Międzyrzecz jako właściciel budynków i urządzeń prowadzi obecnie prace mające na celu uruchomienie istniejącej poniemieckiej oczyszczalni ścieków i kanalizacji. Szczegółowe informacje w tym zakresie uzyskać można w Dziale Inwestycji Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu.

Z UP. KIEROWNIKA URZĘDU
MGR INŻ. RYSZARD KANIECKI
KIEROWNIK ODDZIAŁU
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ

Na terenie gminy Międzyrzecz istnieją trzy kąpieliska zorganizowane na jeziorze Głębokie oraz jedno kąpielisko niezorganizowane w Bobowicku objęte nadzorem Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Międzyrzeczu. Przed sezonem turystycznym zostały wykonane badania chemiczno-bakteriologiczne wód z tych kąpielisk.

Z jeziora Głębokie badaniami objęte są wody z kąpielisk należących do OSI-Ru (I i II) oraz ośrodka wypoczynkowego „Archimedes”.

Każde kąpielisko przebadane zostało 3 krotnie w maju i raz w czerwcu. Natomiast jezioro Bobowicko badane było dwukrotnie w maju i w czerwcu.

Wody z jezior Głębokie i Bobowicko odpowiadają I klasie czystości i mogą być wykorzystywane do celów kąpielowych. W czerwcu przebadane zostało także jezioro Kęszyckie. Woda z kąpieliska pod względem chemicznym i bakteriologicznym odpowiada II klasie czystości.

PAŃSTWOWY TERENOWY
INSPEKTOR SANITARNY
W MIĘDZYRZECZU
LEK.MED.H.PSUJA-WIERZEJSKA

Panorama miasta z lat 1730-1750



Z przeszłości Międzyrzecza

500 lat na straży Rzeczypospolitej, część I

Za czasów pierwszych piastów zachodnia granica polski wybiegała daleko poza Odrę i dochodziła aż do wschodniego odcinka rzeki Szprewy.

W połowie XIII wieku granica ta uległa przesunięciu na wschód. Ten wyłom powstał w latach 1249-1253 kiedy to Lubusz i Ziemia Lubuska przeszły w ręce margrabiów brandenburskich. Winowajcą był najstarszy syn Henryka Pobożnego Bolesław zwany Rogatką, który by uzyskać pomoc w bratobójczej wojnie o Wrocław przekazał Ziemię Lubuską z grodem Lubusz Brandenburgii. Chodziło tu oczywiście o teren historycznej Ziemi Lubuskiej tj. okolice Słubicy i Sulęcina oraz Lubusza z lewej strony Odry.

Po utracie Lubusza kluczem do ziem polskich stał się Międzyrzecz. Z tą chwilą na gród Międzyrzeczki i miasto spadły zaszczyty i trudy pełnienia funkcji zachodniej strażnicy Polski. Rolę tę pełnił Międzyrzecz, aż do roku 1793, kiedy w wyniku rozbiorów Polski przeszedł pod panowanie pruskie.

Od XIII wieku granica zachodnia Polski biegła około 20-tu km. na zachód od Międzyrzecza. Punktem granicznym między Polską a Brandenburgią było Trzemeszno Lubuskie. Tak więc od połowy XIII wieku znaleźli się Międzyrzecz w pierwszej linii obrony zachodniej Polski.

Zakusy brandenburskie na przyłączenie Międzyrzecza i zachodniej Wielkopolski do Brandenburgii były liczne. Sprzyjało temu rozbiście dzielnicowe Polski w XI i XII wieku i walki bratobójcze książąt śląskich i wielkopolskich, którzy wzajemnie za ustępstwa terytorialne korzystali z pomocy zbrojnej sąsiadów - Brandenburgii, Saksonii, Czech.

Pierwszą odnotowaną relacją o walkach Międzyrzecza z Brandenburgią podaje Długosz w „Dziejów Polskich ksiąg dwanaście”. Jest to opowieść o napaści, jakiej dokonał w roku 1269 na miasto i warownię Międzyrzecz margrabia brandenburski Otto oraz w akcji odwetowej Bolesława Pobożnego.

...Otto, syn Ottona margrabia Brandenburski zamierzający Kasztelanę santocką na własność swoją zagarnąć zbudował pośpie-

sznie między miasteczkiem polskim Międzyrzeczem, a Lubuszem zamek Sulęcín.

... Bolesław zaś Pobożny aczkolwiek na tę budowę niemiłym patrzył okiem przewidu-



Wjazd Henryka Walezego do Międzyrzecza w 1574 r. Rysunek f. Sypniewskiego ok. 1877 r.

jąc, że stąd dla niego i jego kraju pewna nastąpi wojna, odłożywszy jednak zburzenie zamku na czas inny, miasteczko swoje Międzyrzecz opasywać począł wałami i przekopami i dla umocnienia go sporządzać dookoła strzelnice drewniane, które Polacy blankami zowią.

Otto mniemając, że Bolesław Pobożny książę kaliski sposobi się do wojny przeciw niemu i w tym celu Międzyrzecz umacnia, wpadł gwałtownie do Międzyrzecza z wojskiem, a zastawszy warownię wykończoną w połowie, miasto zrabował i swoim żołnierzom na łup wystawił, gdy zaś mimo natężonych usiłowań zamku międzyrzeczkiego zdobyć nie mógł, tak miasto jak budowę rozpoczętą ogniem zniszczył. Za odchodzącym od Międzyrzecza poszedł w pogoń ze swoim ludem Bolesław Pobożny, lecz nie mógł go doścignąć, całą Ziemię Lubuską do rzeczonego margrabi należąca, pożogami i grabieżą na okół spustoszył. Potem podstąpił z wojskiem pod zamek Sulęcín świeżo od margrabii zbudowany. Żołnierze polscy, nakrywsi się sklepieniem z tarcz, chociaż z góry miotał na nich nieprzyjaciel głazy, zamek podpalił i zdobyli...

Na początku XIV wieku Międzyrzecz znajdował się w rękach księcia głogowskiego, a później przejściowo przeszedł w posia-

danie brandenburskie. Kres walkom o zachodnią Wielkopolskę i Międzyrzecz położył Władysław Łokietek, który w roku 1322 przyłączył Międzyrzecz do Polski i od tego czasu aż do drugiego rozbioru Polski tj. 1793r. pozostawał przy Polsce. Stanowi to dokładnie 471 lat.

Za czasów Kazimierza Wielkiego ustalona została trwała granica polski z Brandenburgią. Na straży tej granicy stał Międzyrzecz. Kazimierz Wielki mając na uwadze strategicznej walor miejsca zbudował w latach 1340-1370 na miejsce drewnianego grodu zamek z cegły wg. najnowszych wymogów techniki. Miasto pod koniec XIV wieku otoczono również murem z cegły i jako królewskie było chojnie obdarowywane licznymi przywilejami przez królów polskich.

W roku 1426 Władysław Jagiełło podczas przeglądu miast pogranicznych odebrał od mieszczan międzyrzeczskich przysięgę wierności.

Do najświetniejszych dni w dziejach Międzyrzecza należy wspaniałe powitanie w dniu 25 stycznia 1547r. Henryka Walezego nowoobranego króla.

Poniżej fragment relacji spisanej przez anonimowego uczestnika podróży Henryka Walezego z Francji do Polski - oryginał znajduje się w archiwum w Zurichu.

... Na dobre ćwierć mili przed Międzyrzeczem oczekiwał króla oddział 400 konnych kosztownie przystrojonych. Oddział ten towarzyszył królowi do miasta, dokąd trzeba było spieszyć z powodu zapadającej nocy. Przy świetle pochodni wjechano na zamek międzyrzeczki. ... Również burmistrz i rada miejska tegoż jeszcze dnia wręczyła królowi klucze do wszystkich bram miejskich, owinięte w białą i czerwoną tkaninę.

Następnego dnia Polacy zebrali się znowu dookoła w wielkiej liczbie by towarzyszyć królowi w dalszą podróż do Poznania. Polacy zaś dali królowi w Międzyrzeczu nowy pojazd cały obciążony i wybity czarnym aksamitem, ozdobiony z przodu i tyłu złotymi gumami. Wynika z tego opisu, że król w Międzyrzeczu został przyjęty z dużą serdecznością i wielkim przepychem. Zachował się rysunek F. Sypniewskiego „Wjazd Henryka Walezego do Międzyrzecza w 1574 roku” publikowany w książce Krystyny Stepińskiej „Pałace i zamki w Polsce dawniej i dziś”. Wydanej w 1977r. strona 133.

Ciąg dalszy w następnym numerze.



DROGA DO SUKCESU

Jedyńka to nie tylko nr naszej szkoły, ale także nazwa teatryku, który działa w klasach I-III od listopada 1993r. W okresie jesienno-zimowym grupa 36 osobowa spotkała się na popołudniowych zajęciach, w czasie których pod okiem instruktorów **M. Siuty, H. Barczewskiej i W. Chyły** ćwiczyła taniec i recytację. Owocem tych spotkań była bajka „Obłoczek”, której premiera odbyła się 14 stycznia 94r. w Dniu Patrona naszej szkoły.

Później były występy dla rodziców, przedszkoli i szkół podstawowych. Uwieńczeniem był ich udział w Przeglądzie Amatorskiego Ruchu Artystycznego PARA '94.



WSPOMNIENIE Z KONINA

Dzień 4 czerwca był dla mnie wyjątkowym dniem, ponieważ nasza grupa teatralna miała wyjechać na bardzo ważny występ do Konina.

Wstałem bardzo wcześnie, ponieważ nie chciałem się spóźnić na autobus. Wyjeżdżając myśleliśmy, że podróż upłynie bardzo szybko, ale okazało się, że była bardzo długa i męcząca. Kiedy wreszcie dotarliśmy na miejsce wszyscy zapomnieli o zmęczeniu. Organizatorzy przywitani nas bardzo ciepło i zaprosili do pięknego Domu Kultury. Oczywiście przed występem wszyscy mieliśmy ogromną treść, ale spektakl wypadł wspaniale. W trakcie innych występów poczęstowano nas herbatą i pysznymi ciastkami. Później mieliśmy czas na zwiedzanie Konina. Po powrocie do Domu Kultury obejrzelśmy ostatni spektakl i nastąpiła ta długo oczekiwana chwila ogłoszenia wyników.

Zajęliśmy II miejsce.

Radość nasza była ogromna i nawet droga powrotna wydała nam się krótsza.

Ten dzień będę długo wspominał i w przyszłości chciałbym brać udział w podobnych występach.

MIKOŁAJ REJ KL.IIIc



Zostaliśmy laureatem eliminacji rejonowych, a następnie wojewódzkich. Spektakl otrzymał tam wyróżnienie za muzykę a **Natalka Myczkowska** za recytację.

4 czerwca wzięliśmy udział w Wielkopolskich Spotkaniach Teatrzyków Dziecięcych w Koninie. Przedstawieniem muzycznym „Obłoczek” nasz teatrzyk „Jedyńka” zajął II miejsce. Jury Konińskiego „Smoka” podkreśliło wartości kompozycyjne i muzyczne spektaklu

TEATRZYK SZKOLNY „JEDYNKA”

Spróbuj, na pewno warto!

Wiedza to najlepsza inwestycja. Jej owoce będziesz zbierać przez całe życie. Zapisując się na nasz kurs nic nie tracisz, a zyskać możesz wiele. Proponujemy ci kursy: nauki jazdy kategorii ABCET, nowoczesnej sekretarki - asystentki szefa, obsługi komputerów IBM, nauki języków obcych, kroju i szycia, spawania elektrycznego i gazowego, kierowcy wózków akumulatorowych i spalinowych, przewóz materiałów niebezpiecznych minimum sanitarne, dla czeladników i mistrzów w rzemiośle, BHP, pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu, palaczy kotłów wodnych i parowych oraz inne według zlecenia zakładów pracy i osób indywidualnych. Kursy te cieszą się ogromną popularnością.

Chętnie korzysta z nich młodzież i osoby bezrobotne. Jest to twoja szansa na nowy zawód i wyższe kwalifikacje.

Zakład Doskonalenia Zawodowego prowadzi też szkołę zawodową o profilu: krawiec odzieży damskiej lekkiej, fryzjer oraz technikum odzieżowe dla pracujących. Zapraszamy chętnych! Nasz adres:

Zakład Doskonalenia Zawodowego
Międzyrzecz
ul. Staszica 11 tel. 20-35

UWAGA! UŻYTKOWNICY SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH TYLKO U NAS!

Nowe opony z produkcji bieżącej fabryk Białorusi, Rosji i Ukrainy

w kompletach z dętką

825 x 20R x 12

900 x 20R x 12

1000 x 20R x 12

1100 x 20R x 12

1200 x 20R x 12

w/w/ opony posiadają homologację europejską

OFERTA SPECJALNA!

- kupując na miejscu możesz skorzystać - bezpłatnie - z demontażu i montażu na maszynie G-95.

Ponadto oferujemy (na zamówienie):

- części do przyczep i naczep HL80-11, D-83, P-4, D-616

- bębny hamulca (samochody ciężarowe krajowe i zagraniczne, przyczepy i naczepy)

- cylindry

udźwig 16t

wysokość 56cm

stopnie 4, 5

- blachy

możliwość wykonania innych cylindrów

zimnowalcowane

tłoczone

karoseryjne

ZAPRASZAMY! w godz. 8.00 - 17.00

Agencja Usługowa „LOjar” Sp.c.

Międzyrzecz tel. 23-13

ul. Poznańska 3

Moja biblioteka (6)

PROWINCJA

Prowincja. Prowincjonalny. Prowincjonalność. Pejoratywność tych pojęć jest u nas bardzo głęboko zakorzeniona. Większość wstydi się swego miejsca urodzenia, pracy, zamieszkania. Gdyby tak w Warszawie, no, może w Poznaniu...

Miasto poszerza horyzonty, daje do ręki narzędzia kulturowej edukacji. Pozbawia jednak człowieka jego naturalnego środowiska, wiecznej, niezniszczalnej prowincji.

Kto chciałby lepiej zrozumieć, na czym polega wspomniany proces, niech sięgnie po niepozorny, wydany 14 lat temu tomik wierszy Tadeusza Nowaka - „Psalmy wszystkie”. Znajdziemy w tych tekstach próbę wyjaśnienia ludzkiego fenomenu - archetypiczności uczuć. Wszystko ma swoje źródło, wszystko się kiedyś zaczęło gdzieś tam, na wsi. Dlatego wiersze Nowaka, nawet jeśli tematu wiejskiego nie poruszają wprost, mówią o człowieku „prowincjonalnym”, czystym i zwykłym, który archetypu nie rozumie, ale nieświadomie ulega jego magii. Stąd baśniowość przedstawionego świata, jego umowność i religijna motywacja. Prowincja, z tych właśnie względów, podporządkowuje sobie wszechświat:

„A jeśli ktoś z nas wyjdzie pod wszechświat
I wróci stamtąd otrzępując w sieni
buty ze śniegu pozszywane dratwą
i krzyknie w progę: jeśli się ma berto
to we wszechświecie nawet dziecku łatwo.”

Ale to nie wszystko. Sposób ujęcia rzeczywistości w utworach Nowaka sugeruje filozoficzny dystans, jaki zachowuje podmiot liryczny. A więc - prowincja ma ukryte dno, w którym kumulują się wszystkie topoty historii ludzkości, pozwala zatem widzieć świat takim, jaki naprawdę jest i będzie. To już sfera boska, tak daleko Nowak nie idzie. Pozwala jednak swoim bohaterom Boga oglądać, właśnie w tym ponadczasowym wymiarze:

*I rośnie synek w synku Bóg
i rośnie drewno w drewnie krzyż*

GOLD BYK

Byłem niedawno na wycieczce. Poznań, Gniezno, Biskupin. Słowem - nudy narodowe. Ale ...

Spojrzałem na trasę oczami turysty, Polaka lub obcokrajowca, który nie koniecznie musi się orientować, co akurat ogląda. Żeby jednak oglądał, powinno być wszystko ładnie opakowane.

Najpierw musi do Poznania czy Biskupina dojechać. Nie jest to proste, szczególnie dla autobusów. Wygląda na to, że jezdnią o szerokości 3-4 m całkowicie zaspokaja nasze ambicje. Poza tym, warto mieć w bagażniku zapasowe amortyzatory i bardzo dokładną mapę okolicy.

Po przybyciu do celu, turysta musi zadbać, aby samochód ustawić w bezpiecznym miejscu, nie zawsze będzie to parking (płatny zresztą). A potem już tylko zwiedzanie. Najczęściej samodzielne, bo brak przewodnika, bo przewodnik chory, bo przewodnik miał w szkole tylko jeden język - polski. Niewiele turyście pomogą wydawnictwa krajoznawcze choć, przynajmniej, jest ich coraz więcej.

Na ratowanie zabytków brak pieniędzy - prawda. Jak wszakże zarabiać na turystach, nie inwestując w to, co chcieliby oglądać? Jeszcze kilka lat, a budowle w Biskupinie rozsypią się w pył, nie tylko tam zresztą.

Zdecydowanie lepiej czuje się turysta głodny, albowiem obfitość budek i kiosków z jadłem wszelakim widoczna jest gołym okiem. Szkopuł w tym, że w pobliżu funkcjonuje tylko jedna toaleta ...

Co to wszystko ma wspólnego z Międzyrzeczem? Otóż ma. Bo kiedy wracałem późną i dżdżystą nocą do domu, uświadomiłem sobie, że przecież Międzyrzecz i okolice wcale nie są gorsze od Biskupina czy Gniezna. I nie lepsze. Za nami też stoi ponad tysiąc lat historii, w ciągu której Międzyrzecz był nawet jednym z największych ośrodków Wielkopolski. O Międzyrzeczu uczą się dzieci w szkołach całej Polski, nie tylko na lekcjach historii czy geografii. Jest więc czym się pochwalić.

Ale kto w Polsce (za granicą) wie, gdzie stał erem świętych Pięciu Braci Pustelników? Tablica w kościele św. Jana to za mało. A sam kościół - jedna z najstarszych świątyń Wielkopolski, a Zamek, a Ratusz? Chcemy żyć także z turystyki, chcemy by nasze miasto było znane i by ta sława przynosiła zyski, a obraz nakreślony w pierwszej części tekstu tylko czczym wymysłem. Chęci są, ludzie się znajdują, pieniądze muszą, więc...

Czy znowu chcemy wjeżdżać do Europy na „Gold Byku”, jak to triumfalnie obiezcza nazwa jednej z knajp gdzieś między Gniezmem a Poznaniem.

SŁAWOMIR KUFEL

*Berto i złote jabłko w skrzyni
gdzie w pszczelim wosku Herod spi.*

To tylko niektóre z poruszanych przez Tadeusza Nowaka problemów. Ważne jest jednak także co innego. Docenienie prowincji mianowicie. Uznanie, że może ona być wartością, niekiedy absolutną. Czyli powinniśmy być dumni, iż jesteśmy „prowincją”, ale powinniśmy również umieć fakt ten właściwie spozytkować, gdyż, jak pisze Nowak:

*I wróci Odys wróci do Itaki
spod jego dłoni szare drzewko tryśnie
O tym nam mówią na niebiosach znaki
i w żółtkle księgi spadające liście.*

Tadeusz Nowak, Psalmi wszystkie. Warszawa 1980.

SŁAWOMIR KUFEL

ROBACZEK

*Puk, puk dzięcioł w drzewo stuka
Robaczek, schylił swą główkę,
Nie złapiesz mnie dzięciołku,
Mam swoją kryjówkę.*

*Ukryję się w korze sosny
Może, uda się przeżyć.
Byłe do wiosny.*

*Puk puk dzięcioł w drzewo stuka,
Gdzie, podział się robaczek,
Mam na niego smaczek*

*Pracuję od samego ranka,
Bez śniadanka
Puk, puk gdzie jesteś robaczku?
Uratowałeś sobie życie,
ale nie sosny,
W twoim towarzystwie, nie przeżyje
ona wiosny.*

KRYSZYNA GELLER

Rejon Telekomunikacji
w Międzyrzeczu

uprzejmię informuje o rozpoczęciu
funkcjonowania z dn. 01.07.1994r.

Biura Obsługi Klienta

przy ulicy Waszkiewicza 2

(biura PSS „Społem” 1 piętro),

które przejmie rolę dotychczasowej
siedziby w zakresie wszelkich spraw
związanych z obsługą klientów,
tj. przyjmowanie zleceń, wniosków,
skarg itp.

tel.2550

S KRONIKA S POLICYJNA S

□ W nocy z 12/13.05.1994r. dokonano włamania do sklepu Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Międzyrzeczu, skąd dokonano kradzieży art. tytoniowych i cukierniczych o łącznej wartości około 7 mln zł.

□ W nocy z 12/13.05.1994r. dokonano włamania do pomieszczeń biurowych Zakładów Ubezpieczeniowych Warta i Polonia przy ul. 30 Stycznia w Międzyrzeczu, skąd dokonano kradzieży aparatów fotograficznych marki Kodak i Primax o łącznej wartości około 5 mln zł, a także dokonano zniszczenia mienia w/w firm wartości około 30 mln zł.

□ W nocy z 16/17.05.1994r. dokonano włamania do kawiarni Kasztelańska przy ul. Konstytucji 3 Maja w Międzyrzeczu, z której skradziono art. spożywcze, papierosy oraz alkohol o łącznej wartości 4 mln zł.

□ W nocy z 18/19.05.1994r. dokonano włamania do sklepu z art. odzieżowymi, z którego skradziono spodnie męskie i różnorodną odzież skórzaną o łącznej wartości ok. 50 mln zł. W wyniku intensywnych działań policyjnych sprawcy w/w przestępstwa zostali ustaleni i zatrzymani. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy Międzyrzecza - Tomasz W. i Zdzisław H. Skradzione mienie zwrócono właścicielce Grażynie K.

□ W okresie od 18 do 20.05.1994r. dokonano włamania do piwnicy Krystyny W., zam. przy ul. B. Prusa w Międzyrzeczu, z której skradziono rower górski koloru żółtego wartości ok. 4 mln zł.

□ W nocy z 22/23.05.1994r. z parkingu na Os. Centrum w Międzyrzeczu skradziono samochód marki Nissan nr rej. B-CN 8945 koloru siwego wartości ok. 300 mln zł na szkodę Artura F. zam. w Berlinie.

□ W dniu 25.05.1994r. dokonano włamania na tzw. „pasówkę” do mieszkania Teresy P. zam. w Międzyrzeczu przy ul. Zachodniej 15. Po spłądowaniu mieszkania sprawcy dokonali kradzieży magnetowidu marki Hitachi, zestawu deserowego, 2 płyt kompaktowych oraz pieniędzy w kwocie 2,5 mln zł. Łączna suma strat została oszacowana przez poszkodowaną na kwotę ok. 10 mln zł.

□ W nocy z 25/26.05.1994r. z motocykla MZ-250 zaparkowanego na parkingu przy ul. Zachodniej nr 13 dokonano kradzieży akumulatora oraz kompletu kluczy imbusowych o łącznej wartości ok. 300 tys zł na szkodę Tomasa G.

□ W okresie od 28.05 do 1.06.1994r. dokonano włamania do piwnicy Janusza K. zam. na Os. Centrum 1 w Międzyrzeczu, z której skradziono rower marki Zenit wartości ok. 2,5 mln zł.

□ W nocy z 4/5.06.1994r. dokonano włamania do pomieszczenia Zakładu Napraw Pojazdów Jednośladowych przy ul. Świerczewskiego w Międzyrzeczu, skąd skradziono 2 opony motocyklowe, akumulator 12 V oraz wiertarkę Black Decker. Łączna wartość skradzionych przedmiotów została oszacowana przez poszkodowanego Jacka J. na kwotę około 4,5 mln zł.

□ W okresie od 7 do 9.06.1994r. dokonano włamania do piwnicy Urszuli W. zam. w Międzyrzeczu na Os. Centrum 2, z której skradziono wyczynowy rower górski prod. zachodniej, koloru granatowego, wartości około 10 mln zł.

□ W nocy z 8/9.06.1994r. dokonano włamania do samochodu Audi 80 zaparkowanego na ul. Sportowej w Międzyrzeczu, z którego skradziono radioodtwarzacz i gaśnicę samochodową o łącznej wartości około 1,3 mln zł na szkodę Marka K.

□ W nocy z 10/11.06.1994r. dokonano włamania do sklepu wielobranżowego Anny K. przy ul. 30 Stycznia w Międzyrzeczu, z którego skradziono figurki porcelanowe, oszklony ogródek skalny i sztuczne kwiaty o łącznej wartości około 1 mln zł.

□ W dniu 10.06.1994r. około godz. 22.00 w miejscowości Wysoka gm. Międzyrzecz będący w stanie nietrzeźwym Tadeusz S. lat 48 posługując się karabinem typu Mauser kal. 7,62 pochodzącym z okresu wojny dokonał postrzelenia Adama W. lat 32, raniąc go bardzo poważnie w okolicie jamy brzusznej. Po przeprowadzonym zabiegu operacyjnym Adam W. zmarł w szpitalu. Spawca zabójstwa został tymczasowo aresztowany przez Prokuratora Rejonowego w Międzyrzeczu.

□ W nocy z 10/11.06.1994r. dokonano włamania do piwnicy Elżbiety K. zam. na Os. Centrum 1, z której skradziono trzy rowery górskie w kolorach czarnym, zielonym i stalowym o łącznej wartości około 10 mln zł.

□ W nocy z 12/13.06.1994r. dokonano włamania do Hurtowni Art. Spożywczych i Monopolowych PHS Świebodzin usytuowanej przy ul. Poznańskiej w Międzyrzeczu, z której skradziono różnego rodzaju alkohole, papierosy i napoje o łącznej wartości ok. 70 mln zł. Dodatkowo dokonano zniszczenia mienia na kwotę około 5 mln zł.

KOM. ZBIGNIEW MARZEC

„Wywołany do tablicy” przez autora artykułu „Niebezpieczne próby szybkości”, opublikowanego w nr 6/40 Kuriera Międzyrzecznego, pozwolę sobie na kilka uwag w tej sprawie.

Problem rozwijania nadmiernej, niebezpiecznej prędkości nie jest mi obcy. Z analiz stanu porządku i bezpieczeństwa na drogach z terenu Komendy Rejonowej Policji w Międzyrzeczu wynika, że jest to jedna z głównych przyczyn wypadków i kolizji drogowych, podobnie zresztą jak i na terenie całego kraju.

Jedyną możliwością przeciwdziałania tego typu wykroczeniom jest kontrola policyjna, jednak nie wzrokowa lecz wyłącznie przy użyciu urządzeń pomiarowo-kontrolnych takich jak: radarowe mierniki prędkości, prędkościomierze kontrolne wchodzące w skład urządzeń trafipax tzw. Fotograficzne Rejestratory Wykroczeń oraz prędkościomierze kontrolne „Speedcomputer Trip-Track”,

Komenda nasza posiada na wyposażeniu tylko dwa radary typu K-15. Bio-

KIEROWCY A SZYBKOŚĆ

racę pod uwagę sieć nadzorowanych dróg i ulic, nie jesteśmy w stanie wszędzie dokonywać pomiaru prędkości.

Sytuacje dotyczące poślizgów na kostkowej nawierzchni ulicy Krasieńskiego i Wojska Polskiego są przejawem braku umiejętności techniki jazdy, szczególnie w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza spowodowanej opadami

atmosferycznymi, jak również brawury kierowców.

Nie jest również tajemnicą, że niektórzy użytkownicy kierują swoimi pojazdami po spożyciu alkoholu. Zapewniam jednak wszystkich czytelników, iż robimy wszystko, żeby takie osoby eliminować z ruchu.

W związku ze zbliżającym się okresem wakacyjnym apeluję do wszystkich użytkowników dróg o zachowanie szczególnej ostrożności przy wzmożonym ruchu na drogach, sprawdzenie stanu technicznego swoich pojazdów przed wyjazdem na dłuższe trasy oraz o przestrzeganie obowiązujących zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Proszę również o zapewnienie właściwej opieki dzieciom spędzającym wakacje w miejscu zamieszkania.

ASP. ZB. WITKOWSKI

„ŚMIERTELNY STRZAŁ”

Dzień 10 czerwca 1994 roku zapisał się w historii naszej gminy kolejnym tragicznym wypadkiem, jaki miał miejsce we wsi Wysoka. Autorem tego wydarzenia został 48 letni mieszkaniec Wysokiej Tadeusz S.

Zacząło się to od libacji alkoholowej na „wolnym powietrzu” przed budynkiem, w którym mieszkał sprawca zdarzenia. Uczestnikami tego spotkania byli znajomi Tomasza z Gorzowa, jak również 32-letni Adam W., dla którego organizator przyjęcia był wujkiem. Kiedy wódka się skończyła, towarzystwo się rozeszło celem „spalenia kalorii” spożytych wraz z alkoholem. Tomasz S. natomiast przypomniał sobie o nieletniej córce i swojej konkubinie, która już po raz kolejny opuszczała go udając się do swojej rodziny w Zarzyniu. Ponieważ do Zarzyna jest kilka kilometrów, a nie chciało mu się iść pieszo przyszedł poprosić o podwiezienie właśnie Adama W.

Kiedy Adam zobaczył, że jego wujek na podwórko wparował z flintą, a przy prośbie o podwiezienie go do Zarzyna wypowiadał groźby w stosunku do swojej konkubiny, do której chciał jechać, stanowczo odmówił wykonania tej przysługi. Tomasz się zdenerwował i poszedł poszukać kogoś chętnego do podwiezienia. Po paru minutach wrócił do Adama żądając jednak aby to on go zawiózł do wspomnianej miejscowości. Adam wyjazd uzależnił od tego czy wujek odłoży karabin, ale ten nie chciał słyszeć o takim rozwiązaniu. Wówczas to za nieposłuszeństwo wygarnął mu jeden strzał z trzymanego karabinu w okolice brzucha. Po oddaniu strzału ruszył z groźbą na ustach do konkubiny przebywającej w Zarzyniu.

Z uwagi na uzasadnione zagrożenie dla życia innych osób zarządzono alarm policji w Międzyrzeczu i w Sulęcinie celem jak naj-

szybszego zabezpieczenia osób wymienionych przez Tomasza S. w swoich groźbach. W wyniku podjętych działań po upływie około dwóch godzin sprawca postrzelenia został zatrzymany w Zarzyniu niedaleko miejsca przebywania swojej konkubiny oddając się dobrowolnie w ręce policji wraz z karabinem typu Mauser i zapasowymi nabojami.

Adam W. w wyniku postrzału doznał licznych obrażeń wewnątrz jamy brzusznej i mimo zaangażowania lekarzy ze Szpitala w Międzyrzeczu, podaniu 12 litrów krwi w nocy 11 czerwca zmarł osierocając trójkę

nioletnich dzieci.

Do tej tragedii by nie doszło, gdyby społeczność tej wioski właściwie wcześniej zareagowała na to, że Tadeusz S. posiada nielegalnie broń palną, gdyż o tym wiedzieli prawie wszyscy mieszkańcy. Oprócz tego, że Adam W. mógłby żyć, żyło by jeszcze sporo dzięki zwierzynie ubijanej zapewne przy użyciu tej broni. Jak wieść gminna niesie, skowronki śpiewają i życie wskazuje - sprawnej broni z czasów wojennych jest jeszcze trochę w okolicznych wioskach.

Po zakończeniu śledztwa i rozstrzygnięciu sądowym postaram się naszych czytelników poinformować.

NADKOM. ZBIGNIEW MELNIK

KAWIARNIA KASZTELAŃSKA

organizuje wszelkie uroczystości rodzinne przyjęcia, bankiety, wesela

czynna codziennie od 17⁰⁰ do 1⁰⁰ w niedziele i święta od 14⁰⁰ do 1⁰⁰ dyskoteka - sobota od 21⁰⁰ do 4⁰⁰

„SĄD WYDAŁ WYROK”

Sąd Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. skazał Stanisława O. lat 66 mieszkańca Międzyrzecza na karę 8 lat pozbawienia wolności, 2 lat pozbawienia praw publicznych oraz zasądził dwie nawiązki po 300 000 zł za to, że w nocy z 30/31 lipca 1993r. na placu ZOZ przy ul 30 Stycznia w Międzyrzeczu będąc w stanie nietrzeźwym i działając z zamiarem pozbawienia życia zadał Mirosławowi M. nożem kuchennym dwa ciosy w okolice serca i tylną część szyi powodując ranę kłutą klatki piersiowej drążącą poprzez serce do wnętrza przełyku powodując śmierć.

To jest o czyn z art 148 par. i kk.

Zdarzenie to opisywałem wcześniej w artykule pt. „Dostałem kożę umieram ...”, przypomnę tylko, że zabójstwa tego dokonano na tle nieporozumień o kobiecie.

NADKOM. ZBIGNIEW MELNIK

AUTA POWYPADKOWE



- sprowadzanie samochodów z zagranicy, wszystkie typy – Busy i osobowe;
- przewóz w/w do kraju;
- możliwość naprawy (odbiór sam. już sprawnego);
- istnieje możliwość osobistego wyjazdu po zakup samochodu.

tel. Brójce 123
ul. Żwirowa 7

MIĘDZYKARODOWA WSPÓLPRACA STRAŻAKÓW

W dniach 10-13 czerwca br. gościła w Międzyrzeczu dziesięcioosobowa grupa strażaków ochotników z Haren (Ems), miejscowości niemieckiej utrzymującej partnerskie kontakty z Międzyrzeczem.

Początki kontaktów z Ochotniczą Strażą Pożarną z Haren (Ems) sięgają roku 1991, kiedy to strażacy niemieccy obchodzili

setną rocznicę istnienia swojej jednostki. Do pierwszego spotkania strażaków międzyrzeczkich ze strażakami z Haren (Ems) doszło w czerwcu 1993r., kiedy to 11 osobowa grupa członków tamtejszej jednostki gościła w naszej gminie podczas trwania Dni Międzyrzecza. W październiku ubiegłego roku doszło do rewizyty przedsta-

wicieli naszej straży w Haren (Ems).

Obecne spotkanie jest już więc trzecim, tym razem ponownie w Międzyrzeczu. Podczas tego pobytu strażacy niemieccy zwiedzili część naszej gminy, zapoznali się z wyposażeniem oraz funkcjonowaniem Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu oraz ochotniczych straży pożarnych z terenu gminy Międzyrzecz, a także wzięli czynny udział w miejsko-gminnych zawodach sportowo-pożarniczych. W dniach 29.09. - 03.10.1994r. zaplanowane jest następne tego typu spotkanie, tym razem w Haren (Ems).

Podczas kolejnych spotkań poza kontaktami typowo przyjacielskimi następuje też wymiana doświadczeń w zakresie wyposażenia jednostek, funkcjonowania systemów łączności i powiadamiania oraz prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych. Mimo, że jednostka niemiecka jest ogólnie lepiej wyposażona od naszych straży, to nie znaczy, że strażacy niemieccy niczego nie mogą się od nas nauczyć. Na przykład tym razem dużym zainteresowaniem Niemców cieszył się nowoczesnie wyposażony samochód ratownictwa drogowego, będący na wyposażeniu Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu. Strażacy niemieccy wyrazili chęć pomocy naszym strażom, w miarę posiadanych możliwości, w zakresie wyposażenia w niezbędny sprzęt, zapoczątkowując to podarowaniem naszym strażakom piły spalinowej, która znajduje się na wyposażeniu Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Międzyrzeczu.

MIECZYŚLAW WITCZAK



DEBIUTY LITERACKIE

KONIEC JESIENI

nieostroźnie

Złamałem

brzozową gałązkę

Wypłoszyłem

z wydmy mewę

Fali

przebiegłem

drogę

Nie postuchałem

skargi czajki

Nie zwróciłem

niebu ostatniej gwiazdy

Nie podniosłem

okruszyny chleba

Nie napisałem

do Ciebie

szóstego listu

widzisz, ile grzechów popełniłem

w czasie Twojej nieobecności

Może byś mi nawet wybaczyła

Ale tak do końca

To Ciebie wciąż nie ma

Zamknij tę jesień

w pudełku ze słomy

w piaskowej wieży po lecie

w objęciach wiatru i złota liści

w kielichu, którym przekwitła mak

Zamknij ją lekko

Zamknij ją tak

aby znowu mogła się zjawić

gdy czasem sama zostaniesz w zimie

Niech się zjawi jak zapach

jak zapomniane imię

jak uzdrawiający znak

Często w snach

całuję

tak dziwny lęk

z brązu i marmuru

że w końcu

pocieszeniem jest

patrzeć

na niebieskie niebo w kałuży deszczu.

50 LAT LICEUM OGÓLNO- KSZTAŁCĄCEGO W MIĘDZYRZECZU

Komitet organizacyjny Zjazdu Absolwentów Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu Wlkp. informuje, że 14 października 1995 odbędzie się Zjazd Jubileuszowy naszej Szkoły. Wstępne zgłoszenia należy kierować na adres:

Liceum Ogólnokształcące,
66-300 Międzyrzecz,
ul. Staszica 22b,
tel. 25-88

Jednocześnie apelujemy o nadsyłanie do końca 1994 roku (ten sam adres) wspomnień i zdjęć związanych ze szkołą.

RATUSZOWE SKARBY

Protokół z komisyjnego otwarcia puszeki znajdującej się w kuli na Wieży Ratusza z dnia 14 czerwca 1994r.

Komisja w składzie:

1. **Piotr Buszewski** - Przewodniczący Komisji
2. **Joanna Patarska** - Dyrektor Muzeum w Międzyrzeczu
3. **Czesław Dworcak** - Prezes Przedsiębiorstwa Bud. „Budpol” Spółka z o.o.
4. **Stefan Cyranlak** - Członek komisji
5. **Ryszard Patarski** - Członek komisji

W dniu 14 czerwca 1994r. po zdemontowaniu helmu wieży Ratusza w Międzyrzeczu przez Przedsiębiorstwo Budowlane „Budpol” Spółka z o.o. w Międzyrzeczu w celu dokonania remontu, wyjęto z kuli puszkę miedzianą o wymiarach: wysokość 39cm i średnicy 10cm. Po otwarciu puszeki wyjęto niżej wymienione dokumenty:

1. Rulon zawierający:

- gazety międzyrzeckie „Meseritzer Kreiszeitung” nr 165 z dnia 29 lipca 1924r., nr 166 z dnia 30 lipca 1924r., nr 171 z dnia 5 sierpnia 1924r., nr 172 z dnia 6 sierpnia 1924r., nr 175 z dnia 9 sierpnia 1924r. - razem 5 sztuk.
- cztery strony maszynopisu „Beglubigte Abschrift” z dnia 15 września 1924r.
- dokument pisany na pergaminie w języku niemieckim „Zur Kunde Fur Spatere Geschlechter” - 7 stron
- znaczki pocztowe naklejone na pergamin w ilości 30 szt
- sześć znaczków pomocy społecznej naklejone na pergamin
- dwie wąskie kartki z opisami na pergaminie

2. Pakiet zawierający zdjęcia dotyczące Międzyrzecza w ilości 42 sztuki - Fotogr. Fr. Meyer - plus kartka z opisem

3. Pakiet zawierający widokówki Międzyrzecza w ilości 24 sztuk.

4. Pakiet zawierający banknoty w ilości 64 sztuk i 2 banknoty zastępcze miasta Międzyrzeczek plus kartka z opisem.

5. Pakiet zawierający kartki żywnościowe miasta Międzyrzeczek w ilości 27 sztuk plus kartka z opisem.

6. Pakiet zawierający trzy banknoty z roku 1923:

- ein Rentenmark
- zwei Rentenmark
- funf Rentenmark

monety z 1923r.:

- 1 Rentenpfening i 2 Rentenpfening oraz monety z 1924r.:
- 50 Rentenpfening, 10 Rentenpfening, 5 Rentenpfening plus kartka z opisem.

7. Pakiet zawierający siedem monet srebrnych:

- 3 marki z 1909 Miasta Hamburg,
- moneta okolicznościowa Wilhelm I z 1871 roku,
- 3 marki z 1910 roku Wilhelm II.
- 2 marki z 1913 roku - moneta okolicznościowa.
- 1 marka z 1875 roku,
- 1/2 marki z 1913 roku, plus kartka z opisem.

8. Pakiet zawierający 11 monet:

- 3 marki z 1920 roku - aluminiowe w ilości 2 sztuk,
- 200 marek z 1923 roku - aluminiowe w ilości 1 sztuk,
- 50 pfening z 1922 roku - aluminiowe w ilości 1 szt,
- 10 pfening - cynk w ilości 1 szt,
- 10 ofening z 1907 roku - miedzionikiel w ilości 1 szt,

W. T. T. T. T. T.
protokolantka



- 5 pfening z 1908 roku - miedzionikiel w ilości 1 szt.,
- 5 pfening - cynk w ilości 1 szt,
- 2 pfening z 1911 roku - brąz w ilości 1 szt,
- 1 pfening z 1890 roku - brąz w ilości 1 szt,
- moneta zastępcza miasta Międzyrzeczek z 1918 roku - żelazna w ilości 1 szt, plus kartka z opisem.

9. Pakiet zawierający 4 monety srebrne:

- 1 talar Fryderyk Wilhelm III z 1824 roku,
- 1/6 część talara z 1826 roku,
- 1/2 część srebrnego grosza Fryderyk Wilhelm III z 1828 roku
- 1 grosz Fryderyk Wilhelm III z 1827 roku,
- oraz 5 monet miedzianych:
- 4 pfening z 1825 roku
- 3 pfening z 1827 roku
- 2 pfening z 1825 roku,
- 1 grosz Księstwa Poznańskiego z 1816 roku,
- 1 pfening z 1828 roku, plus kartka z opisem.

10. Pakiet zawierający 8 monet:

- tyrm koronny Jan Kazimierz z 1664 roku - srebrna,
- szóstak Fryderyk Wilhelm z 1682 roku - srebrna,
- półtora grosza Zygmunt II Waza - srebrna,
- Gustaw Wilhelm - bilon,
- Jan Kazimierz - szeląg,
- Jan Kazimierz - szeląg,
- moneta - nieokreślona,
- moneta - nieokreślona.

11. Puszką miedziana.

Komisja postanowiła wszystkie wyżej wymienione dokumenty przekazać na czas remontu do Muzeum w Międzyrzeczu celem opisu i wystawy.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

no.
P. Buszewski
Piotr Buszewski
Joanna Patarska
Joanna Patarska
Czesław Dworcak
Czesław Dworcak
Stefan Cyranlak
Stefan Cyranlak
Ryszard Patarski
Ryszard Patarski

CO KRYŁA WIEŻA RATUSZOWA?

Ratusz międzyrzecki po 165 latach swego istnienia wymagał kolejnego remontu. Szczególnie pilnego remontu wymagała wieża, która wg. obliczeń specjalistów odchyliła się od pionu około 10-ciu cm. Kapitałny remont wieży polegał na zdjęciu kopuły razem z wewnętrzną konstrukcją drewnianą, wymianie tej spróchniałej konstrukcji i pokrycie nową blachą miedzianą oraz zainstalowanie kopuły na wieży wg. poprzednich parametrów.

Operację zdjęcia kopuły przeprowadził międzyrzecki Budpol w dniu 14.06.94r., przy pomocy dźwigu wypożyczonego z Mostostalu w Poznaniu. Kopuła zwieczona była kulą o średnicy 1 metra, następnie nad nią na iglicy metalowej usadzony był orzeł plastyczny z

blachy miedzianej o rozmiarach 140 cm i szer. rozstawu skrzydeł 85 cm z szyją i głową pochyloną w prawą stronę. W szponach nóg trzymał berto i miecz. Iglica metalowa zakończona była gwiazdą wykonaną z dwóch elementów blachy miedzianej - połączanej o średnicy ok. 40 cm.

Po sprowadzeniu kopuły na ziemię, kolejno zdjęto najpierw gwiazdę, następnie orła i kulę. Wewnątrz kuli znajdowała się puszką miedziana o średnicy 10 cm i wys. 40 cm hermetycznie zamknięta z dokumentami historycznymi i monetami. Dokumenty zawierały opis budowy ratusza z roku 1828-29, opis ostatniego remontu z roku 1924 spisany na pergaminie, około 70 zdjęć i widokówek z miasta w

tym kilka kolorowych, kartki żywnościowe z roku 1924, banknoty, znaczki pocztowe, znaczki pomocy społecznej, monety z różnych okresów - najstarsza z roku 1664, jedna moneta sześciokątna bita w Międzyrzeczu - dziennik z roku 1924.

Dokładniejsze informacje o zawartości puszeki Kurier Międzyrzecki przekaże w następnych numerach po opracowaniu znalezionych materiałów przez pracowników muzeum. Materiały jak i szczytowe części wieży zostaną udostępnione do wglądu mieszkańcom na wystawie zorganizowanej w Muzeum od 1 lipca br.

Zdjęto również z wieży dwa dzwony zegarowe, jeden ok. 400 kg - wydzwoniał godziny i drugi 250 kg - wydzwoniał kwadrans. Dzwony odlane były w roku 1829 ze spiżu.

OPRACOWAŁ ST. CYRANIĄK

MATURA W BOBOWICKU

Do egzaminów maturalnych w roku szkolnym 1993/94 przystąpiło 48 abiturientów, a egzamin dojrzałości uzyskało 37. Najwięcej ocen niedostatecznych było na egzaminie ustnym z języka polskiego i jest to przestroga dla młodszych klas, że należy języka ojczystego uczyć się i lektury czytać.

Najlepsze wyniki w ciągu 5-letniej nauki w ZSR w Bobowicku uzyskali:

- Tomasz Rutka - 5,34**
- Jacek Ptaśnik - 5, 03**
- Michał Maćkowiak - 4,88**
- Elżbieta Pietrzyk - 4,75**
- Magdalena Rokicka - 4,50**
- Leszek Gmurek - 4,50**

W dniach 10-12.06.1994r.w Białymstoku odbył się Finał Centralny XVIII edycji Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych. Wśród 222 uczestników olimpiad rejonowych z całej Polski nasi absolwenci okazali się najlepsi - **Tomasz Rutka** zajął indywidualnie I miejsce (97 pkt.) a **Jacek Ptaśnik** - III miejsce (89 pkt.). Wywiad z nimi był w czerwcowym numerze „Kuriera”

W związku z wysoką lokatą naszych uczniów Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku zdobył I miejsce wśród szkół rolniczych w Polsce, a opiekun reprezentantów **mgr inż. Roman Nowak** przy dźwięku fanfar otrzymał puchar i dyplom dla Szkoły. Nasi olimpijczycy serdecznie dziękują wszystkim, którzy w nich wierzyli, a szczególne podziękowania kierują do Dyrektora Wydziału Rolnictwa UW w Gorzowie **mgr inż. Jana Rydzanicza** (też absolwenta Bobowicka), który zadbał o komfortową podróż do dalekiego Białegostoku i interesował się kolejnymi etapami olimpijskich zmagani.

Olimpijczykom i wszystkim absolwentom składamy gratulacje, życzymy pomyślności w egzaminowych bojach o indeks i spełnienia marzeń w dorosłym życiu.

Nie zapominajcie o swojej szkole.

LICEUM EKONOMICZNE

W roku szkolnym 1993/94 Liceum Ekonomiczne w Międzyrzeczu ukończyło 54 absolwentów: 28 w specjalności finanse i rachunkowość i 26 w specjalności ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych. Wszyscy oni pomyślnie zdali egzamin z przygotowania zawodowego, a średnia egzaminacyjna okazała się bardzo wysoka 4,4.

Aż 9 uczniów, głównie spośród tych, którzy zdecydowali się na pisanie prac dyplomowych, otrzymało ocenę celującą. Dzięki ich pracom szkoła wzbogaciła się o pomoce dydaktyczne do nauczania przedmiotów zawodowych takich jak: finanse, towaroznawstwo, podstawy ekonomii.

Do egzaminu maturalnego przystąpiło 50 abiturientów. Część pisemną pomyślnie zdało 46 osób, a 6 osób po pisemnym egzaminie z matematyki uzyskało zwolnienie z egzaminu ustnego. Na części ustnej nie powiodło się 4 osobom i ostatecznie świadectwo dojrzałości otrzymało 42 tegorocznych abiturientów. Najlepsi z nich to:

- Danuta Malesza śr. 4,75**
- Irena Łukasiewicz śr. 4,75**
- Artur Ciołek śr. 4,5**
- Katarzyna Karbowski śr. 4,5**
- Joanna Kozłowska śr. 4,5**
- Dorota Leśniowska śr. 4,5**
- Anna Ren śr. 4,5**
- Ewa Gmurek śr. 4,3**
- Anna Trudzińska śr. 4,0**

Wyniki matury w LO i LM

Na 120 tegorocznych maturzystów 105 zdało wszystkie egzaminy (LO-82, LM-23). Cztery osoby nie zdały po jednym z egzaminów i mają prawo do poprawki w sesji sierpniowej. Pozostałych 11 osób ma prawo przystąpić do matury w przyszłym roku szkolnym. 37 osób uzyskało z egzaminów maturalnych średnią 4,0 i wyższą.

Najlepsi maturzyści w LO:

- I lokata **Joanna Bielecka kl. IVc** śr. ocen końcowych 5,10, na maturze 5,2
- II lokata **Katarzyna Bazarnik kl.IVc** śr. ocen końcowych 5,0, na maturze 5,0
- III lokata **Sylwia Bronka kl.IVc** śr. ocen końcowych 4,85, na maturze 5,0

Najlepszą maturzystką w LM okazała się **Magdalena Woźna** - śr. ocen końcowych 4,92, na maturze 4,75.

Do egzaminu dyplomowego dopuszczono w Liceum Medycznym 39 uczniów. Na oceną celującą egzamin ten zdała **Dorota Jósowskiak**. Na ocenę bardzo dobrą egzamin dyplomowy zdały: **Anna Cichocka, Anna Fedorczyk, Agnieszka Mirek, Tamara Urbanek**.

TECHNIKUM MELIORACJI WODNYCH

Do klasy maturalnej w roku szkolnym 1993/94 uczęszczało 22 uczniów. W kwietniu wszyscy uczniowie zdali egzamin z przygotowania zawodowego. Do matury przystąpiło 20 uczniów oraz 1 z roku ubiegłego. 13 osób zdało egzamin maturalny i otrzymało świadectwo dojrzałości. Najlepiej zdali:

Przemysław Stepanowicz, Andrzej Maćkowiak i Rafał Kubrycht.

Uroczycie żegnaliśmy tegorocznych maturzystów 27 maja. Pożegnanie było wzruszające tym bardziej, że była to już ostatnia klasa Technikum Melioracji Wodnych.

Absolwenci tradycyjnie rozegrali mecz piłki nożnej z nauczycielami. Wynik meczu 7:3 na korzyść nauczycieli jest dowodem na bardzo dobrą sprawność fizyczną naszej kadry pedagogicznej.

Tegoroczni maturzyści **Rafał Kubrycht** i **Przemysław Stepanowicz** brali udział w ogólnopolskich półfinałach Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych - blok melioracje zajmując drużynowo zdecydowanie I miejsce.

Ponadto uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w XXIII Edycji Turnieju Budowlanego. W eliminacjach okręgowych w zawodzie: murarz uczniowie klasy IIIa **Dawid Kowal** i **Grzegorz Górka** zajęli II miejsce. Zostali wyprzedzeni jedynie przez uczniów Zespołu Szkół Budowlanych z Zielonej Góry, wygrali z reprezentacjami szkół z Piły, Kołobrzegu, Gorzowa i Szczecina.

Sukcesy sportowe odnoszą także nasi nauczyciele. Pani **Dorota Jadcak** wygrała Mistrzostwa Polski w kategorii open w kulturystyce kobiet. Zakwalifikowała się tym samym na Mistrzostwa Europy w Rosji.

Bogdan Czyż uczestniczył w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Weteranów w Lekkiej Atletyce w kategorii wiekowej 45-49 lat i zajął tam:

- II miejsce w biegu na 100m z wynikiem 13,44
- I miejsce w biegu na 200m przez płotki z wynikiem 30,44
- oraz I miejsce w biegu na 400m z wynikiem 57,09.

Obecnie przebywa na mistrzostwach Europy Weteranów w Atenach.

Uczniowie nasi odnoszą sukcesy także na niwie sportowej. Siatkarze zajęli II miejsce w Lidze Szkolnej Szkół ponadpodstawowych i awansowali do wojewódzkiego finału „Gimnazjady” szkół ponadpodstawowych.

Do przemyślenia ...

RZECZPOSPOLITA WRZODOWCÓW

Oglądający „Przystanek Alaska” wiedzą, że wrzody mają ci, którzy „zachowują się przeciwko sobie” i zamiast wrzeszczeć - są potulni, zamiast złościć się - są mili i uśmiechnięci, zamiast mówić ludziom prawdę - starają się nie mówić im, co o nich myślą. Często więc wolimy mieć wrzody niż postępować zgodnie ze swoim temperamentem. Nasz Międzyrzecz też jest regionalną Polską i tak jak wszędzie słyszymy narzekania na wszystko i wszystkich: np. że śliczny sklep p. Klewina szpeci oblażoną z tynków międzyrzeczką starówkę, a ja życzyłamby sobie, żeby inni zadbali o swoje domy, zamiast z zawzięcią patrzeć na konkurencję.

Narzekamy na blakającą się bez celu młodzież - a gdzie jest jakiś klub czy kawiarenka, w której młodzi mogliby usiąść i spokojnie wypić kawę, czy colę, żeby nie

narazić się na towarzystwo pijaków i chuliganów? Wszędzie leje się piwo i woda, bo one napędzają interes - a o spokojnych nikt się nie martwi, bo oni łokciami nie rozpychają się. Ci spokojni boją się nawet o zmroku wyjść na ulicę czy na spacer, bo trasa spacerowa nad Obrą i na zamku do bezpiecznych nie należą. A wrzody rozwijają się pomyślnie.

Mieszkańcy ulic Dąbrowskiego i Waszkiewiczza dbają o swoje trawniki i podjazdy do domów - sadzą kwiaty, które inni depczą albo użyźniają psimi odchodami. I na nic zdają się prośby i tłumaczenia, bo znówu spokojni przegrywają z pewnymi siebie i chamami, którym bliżej przez trawnik niż chodnikiem. Tylko czasem dziwi reakcja rodziców, którzy patrzą z zadowoleniem na swoje latorośle łamiące drzewa i kwiaty. A ja sobie myślę, że tak

wychowani dadzą się potem we znaki rodzicom - i nie wiem, czy się z tego cieszyć. Co sądzić o rajdowcach podwórkowych, którzy pędzą samochodami przez podwórka jak szaleni, a na uwagi reagują wyzwiskami? Dlaczego nie chcą zrozumieć, że chodzi tylko o bezpieczeństwo bawiących się dzieci? A wrzody mają doskonałą pożywkę do dalszego rozwoju.

Ciągle mówimy o tolerancji i demokracji - a jak ocenić występ mieszkańca M-cza który w czasie mszy z okazji Bożego Ciała demonstracyjnie wykrzykiwał o przeganianiu „czerwonej zarazy”? Czy ten gorliwy katolik zna kanon 1210 prawa kanonicznego, który mówi: „w miejscu świętym dopuszcza się tylko to, co służy sprawowaniu i szczeniu kultu, pobożności, religii, a zabrania się tego, co jest obce świętości miejsca”. Wielu było jego demagogią oburzonych, ale wolą mieć wrzody, niż głośno protestować.

Ten felieton ukaże się już po wyborach i wierzę, że nowi radni będą starali się zadbać o M-cz i jego mieszkańców, bo ja postanowiłam pozbyć się wrzodów, tropić wszystkie nieprawidłowości i opisywać je w naszym „Kurierze”. Oby pomogło!

IZABELLA STOPYRA

Jeżeli jesteś zaniepokojony o kogoś, kto ma problem z pić, wówczas może ci dopomóc program Al - Anon.

Al Anon zostało założone przez rodziny alkoholików, którzy odzyskali trzeźwość dzięki Grupom Anonimowych Alkoholików. Obecnie wielu członków Al - Anon odzyskuje spokój ducha również wtedy, kiedy ktoś bliski z rodziny kontynuuje picie.

Grupy rodzinne Al - Anon są wspólnotą krewnych i przyjaciół alkoholików. Istnieją one w tym celu, aby rozwiązywać wspólnie problemy poprzez dzielenie się swoim doświadczeniem, siłą i nadzieją. Jesteśmy przekonani, że alkoholizm jest chorobą rodzinną i że zmiana naszego nastawienia może przyczynić się do jej wyleczenia. Al - Anon nie jest związana z żadną sektą, wyznaniem, ugrupowaniem politycznym, organizacją lub jakąkolwiek instytucją. Nie bierze udziału w żadnych sporach. W sprawach nie dotyczących wspólnoty Al - Anon nie zajmuje stanowiska, nie popiera ich ani nie odrzuca. Jedynym motywem działania w Al - Anon jest niesienie pomocy rodzinom alkoholików. Realizujemy to poprzez: praktykowanie Dwunastu Stopni, poprzez serdeczne przyjmowanie i dodawanie otuchy rodzinom alkoholików oraz zrozumienie i dodawanie odwagi samemu alkoholikowi.

Zachęcamy Cię, abyś zoba-

czył jak działa nasz program. Ten program pomógł wielu z nas znaleźć takie rozwiązanie,

dzie się poprawiać w miarę jak będziemy stosować wskazania Al - Anon.

AL - ANON - TWOJA NADZIEJA !

które doprowadziło do odzyskania równowagi ducha.

Bardzo wiele zależy od naszego nastawienia i w miarę jak uczymy się patrzeć na nasz problem z właściwej perspektywy, to odkrywamy, że traci na możliwości panowania nad naszym życiem i naszymi myślami. Sytuacja naszej rodziny bę-

Dla wielu z nas życie z alkoholem jest zbyt trudne bez tego rodzaju pomocy duchowej. Jeżeli nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy, nasze myślenie ulega zniekształceniu, a my stajemy się nerwowi i działamy nieracjonalnie.

Al - Anon jest wspólnotą, w której obowiązuje anonimo-

wość.

Wszystko o czym się mówi na spotkaniach i między członkami musi być zachowane w całkowitej dyskrecji. Tylko w ten sposób możemy czuć się swobodnie w opowiadaniu wszystkiego, co się dzieje w naszych sercach i umysłach, ponieważ w Al - Anon tak sobie wzajemnie pomagamy.

Od kilku miesięcy powstała grupa Al - Anon na terenie miasta Międzyrzecza.

Spotkania odbywają się co środę o godzinie 17.00 w Poradni Odwykowej (ze względu na brak lokalu).

Jeżeli chcesz zmienić coś w swoim życiu, czujesz się samotny, bezsilny, pełen bólu i rozpaczy, my, czekamy na Ciebie.

Istnieje Nadzieja!

AL - ANON „EWA”

Koleżance mgr Teresie MARKOWSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci OJCA

składa

dyrekcja i grono pedagogiczne SP 1

w Międzyrzeczu.



NOWO OTWARTA
HURTOWNIA
PAPIEROSÓW - ALKOHOLI I NAPOJÓW

SERDECZNIE ZAPRASZA
KLIENTÓW
w godz. 8.00-16.00
w sob. 8.00-14.00

DD 1.06
PROMOCYJNA
SPRZEDAŻ
PAPIEROSÓW!

Udzielamy korzystnych bonifikat
Transport do 20 km - GRATIS
Realizujemy zamówienia telefonicznie

Zyczymy miłej współpracy

MIĘDZYRZECZ, ul. Konstytucji 3 Maja 2 (plac GS) ☎ 25-96

1. Czy znasz tego człowieka ?
2. Jeżeli jeszcze nie, to się z Nim skontaktuj i ubezpiecz się.

tel. 46-40

AGENCJA REKLAMOWA
WEKTOR

MIĘDZYRZECZ ul. Reymonta 5 ☎ 8-83 w.21 lub 24

REKLAMA

- SKŁADY KOMPUTEROWE (ogłoszenia, druki, itp.)
- NADRUKI
- WIZYTÓWKI
- NALEPKI
- REKLAMY ŚWIETLNE
- PLANSZE, TABLICE
- WYSTAWY
- PRZYCIEMNIANIE FOLIĄ SZYB SAMOCHODOWYCH

ZAKŁAD OBROTU SUROWCAMI WTÓRNYMI

SURMET

Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel. służbowy 17-41 w. 28 tel. prywatny 20-65

przeniesiony z ul. Świerczewskiego 31a
(Zakład Produkcji Czyściwa)

Prowadzimy skup:

- makulatury
- zużytej odzieży
- butelek
- folii, tworzyw sztucznych
- złomu stalowego
- złomu żeliwnego

Metali kolorowych:

- miedzi
- mosiądzu, brązu
- aluminium
- cynku
- ołowiu
- zużytych akumulatorów

Prowadzimy sprzedaż:

- czyściwa bawełnianego
- papieru toaletowego

Najkorzystniejsze ceny!

ZAPRASZAMY

RESTAURACJA NIGHT CLUB

BARABAS

zaprasza na **DYSKOTEKI**:

(w okresie wakacyjnym w pt. i niedz. wstęp wolny)

W SOBOTY ATRAKCYJNY PROGRAM I LOSOWANIE NIESPODZIANKI!

ORGANIZUJEMY imprezy

bankiety
przyjęcia
wesela

☎ 20-32

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 15.00

21.00 - 4.00

piątek

sobota

niedziela



AUTOMAX

MAGAZYN CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH



MAGAZYN

69-200 Sulęcino
Ostrów 8A
tel. (055) 31 46
czynny: 8⁰⁰-22⁰⁰



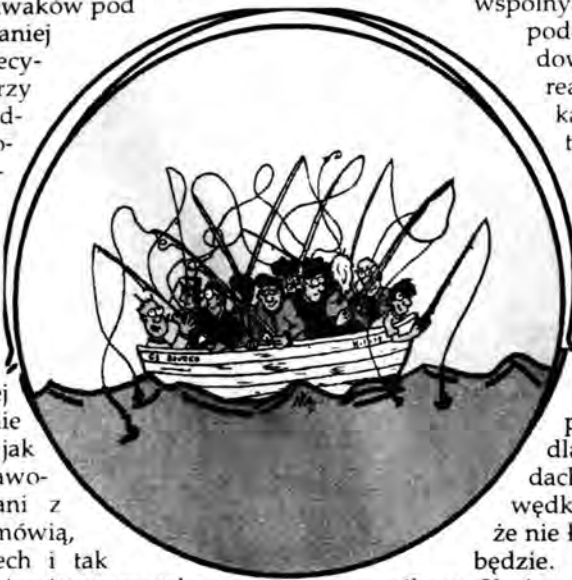
PUNKT SPRZEDAŻY

Gorzów Wlkp.
Koniawska 48

czynny: 9⁰⁰-18⁰⁰

NA RYBY

Miesiące - lipiec i sierpień to pelcji, obozów i biwaków pod (teraz najtaniej) miesiącach zdecydowanie wędkarzy imprezy wędwane i przygo przez pozosta Zawodowcy spośród nas stali to niekacyjni polaci, leszczy i których opo że przez pozoro roku. Dla tej jest to równie dzenie czasu jak ganie po zawodrudzy spotkani z lipcowy czas mówią, LAKSUJĄ. Niech i tak wypoczynku więc życzę czytelnikom Kuriera i wszystkim wędkarzom. Może po wakacjach ktoś napisze do nas jak spędził wędkarskie wczasy nad naszymi pięknymi lubuskimi wodami.



nia lata, czas odpoczynku, waka-wspólnym namiotem (podobno). W tych dowana więk realizuje własne karskie plano to wywane łą część roku. stanowią 10%, pozodzielni i wawiacze plorekordów, o wiadają takstała część większości przyjemne spędła tych 10% biedach. Ale jedni i wędka nad wodą że nie łowią a się RE-będzie. Przyjemnego

INFORMACJE

Dobrym przykładem może być kolejna akcja kolegów z KLUBU PSTRĄGOWEGO „Fario” działającego przy naszym KOLE nr 1. Postawili oni sobie za cel upstrągowienie (co za słowo) naszej Paklicy. Wspólnymi siłami dbają więc o tę rzeczkę pielęgnując ją co jakiś czas. Ostatnio w połowie maja oczyścili okolice przy i pod mostem na ul. Młyńskiej oraz górny odcinek aż do ujścia z ogromnych ilości ŚMIECI i nieczystości takich jak: torby i worki foliowe, butelki, szmaty, padłe zwierzęta domowe itp. Ludzie nie śmiećcie - chciałoby się krzyknąć. Kole-dzy tak trzymajcie.

Inne dobre wieści dotyczą kolejnych zwycięstw naszych wędkarzy poza „po-wiatem”. 5 czerwca na Warcie w Gorzowie odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Okręgu Kobiet i Juniorów w dyscyplinie spławikowej. Duży sukces naszych pań reprezentantek Koła nr 1 koleżanek Krystyny Jaśkowiak i Zofii Solskiej. Krystyna Jaśkowiak została Mistrzynią Okręgu woj gorzowskiego a trzecie miejsce zdobyła Zofia Solska. Sukces naszych koleżanek jest tym większy, iż obie zostawiły w polu (chyba w wodzie) dwukrotnie, aktualną mistrzynię Polski kol. Barbarę Lato-szek z Gorzowa. Widać, że nie jesteśmy tacy zupełnie powiatowi, a możemy wygrywać z mistrzami. Nasz junior Marcin Pacia na powyższych zawodach zajął dobre trzynaste miejsce wśród wojewódzkiej młodzieży.

W LIPCIE NA RYBY

Rybą miesiąca lipca jest piękny Cyprinus Carpio czyli karp dziki zwany zwanym sazanem z Dunaju oraz hodowlany. Wędkarski rekord Polski z 1990r. - 24,75 kg. Karpia spotyka się właściwie na całym świecie. Jego ojczyzną jest jednak Azja oraz wschód Europy. Karp jest najbardziej bojaźliwą i nieufną ze wszystkich naszych ryb. Pomimo swej ociężałości jest znakomitym i bardzo wytrzymałym wojownikiem. Powodzenie w łowieniu go zapewnia długotrwałe nęcenie rano i wieczorem. Nęcimy ziemniakami, mąką kukurydzianą, makaronem, siekanymi robakami i dżdżownicami. Na ogół należy podać przynętę na dnie. Najlepiej nie używać w ogóle spławika, albo tylko bardzo mały.

Poza karpem łowimy wiele gatunków ryb unikając gorącej pory dnia. Bardzo polecam nocne wędkowanie, o którym coraz częściej się mówi - w dzień się bawimy a nocą łowimy i już Połamania kija na wakacjach i urlopach - pójście na ryby bo można zwariować od roboty lub jej braku.

ANDRZEJ H. BREMSKI
PREZES KOŁA NR 1

KALENDARZ BIODYNAMICZNY LPIEC

1 Pt	wo	liść	
2 So	wo/ci	liść	
3 N	ci	do 8 kwiat	od 8 owoc
4 Po	ci/zi	do 13 kwiat	od 13 do 16 owoc
5 Wt	zi	do 3 liść	od 3 do 14 owoc
6 Śr	zi	liść	
7 Cz	zi/św	do 14 liść	od 14 kwiat
8 Pt	św	kwiat	
9 So	św/wo	do 19 kwiat	od 19 liść
10 N	wo	liść	
11 Wt	wo/ci	do 9 liść	od 9 owoc
12 Wt	ci	owoc	
13 Śr	ci/zi	do 22 owoc	od 22 liść
14 Cz	zi	owoc	
15 Pt	zi	liść	
16 So	zi	do 17 liść	od 17 owoc
17 N	zi/św	do 9 owoc	od 9 kwiat
18 Po	św/wo	owoc	
19 Wt	wo	liść	
20 Śr	wo/ci	do 15 liść	od 15 owoc
21 Cz	ci	owoc	
22 Pt	ci/zi	do 19 owoc	od 19 liść
23 So	zi	do 21 kwiat	od 21 liść
24 N	zi/św	do 20 liść	od 20 kwiat
25 Pn	św	kwiat	
26 Wt	św/wo	do 19 kwiat	od 19 liść
27 Śr	wo	liść	
28 Cz	wo	owoc	
29 Pt	wo/ci	liść	
30 So	ci	do 19 liść	od 19 kwiat
31 N	ci/zi	do 16 liść	od 19 kwiat

	- owoc		- księżyc w pełni	ŻYWIWYŁ ci - ciepło zi - ziemia św - światło wo - woda
	- kwiat		- księżyc w nowiu	
	- liść		- najwyższe położenie księżycza	
	- korzeń		- najniższe położenie księżycza	
	- zakaz			

W każdym dniu kalendarza biodynamicznego znajdują się schematyczne oznaczenia części roślin zalecanych do uprawy w określonym czasie. Znak złożony z dwóch trójkątów wskazuje, że w danym dniu lub w określonych godzinach nie należy nic robić. W kalendarzu są zaznaczone kilkunastodniowe odcinki. Sygnalizują one czas szczególnie sprzyjający sadzeniu i nawożeniu. Brak zaznaczonego odcinka to czas odpowiedni na szczypienia.

Zaczęło się 13 maja ...

13 maja uwieczniony został nie tylko w żartobliwych piosenkach. Na piątek, 13 maja 1994r. czekaliśmy z wielką niecierpliwością, gdyż tego dnia wyjeżdżaliśmy na upragnioną od tak dawna wycieczkę autokarową na trasie: Częstochowa - Kraków - Wieliczka - Ojców - Oświęcim. Grupę wycieczkowiczów, niejednorodną, stanowili uczniowie różnych klas naszej szkoły.

Spotkaliśmy się przed szkołą o godz. 4.45, a już o 5.00 pełni emocji i entuzjazmu, mimo wczesnej pory, wyruszyliśmy. Jazdę umilaliśmy sobie śpiewem, do którego przygrywał na gitarze Darek Wołczycki.

W samo południe dojechaliśmy na Jasną Górę i prawie natychmiast podążyliśmy do Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Obraz był odświeżony. Wpatrywaliśmy się w niego pełni zachwytu i zdziwienia, że już tutaj jesteśmy. Pograżyliśmy się w osobistej modlitwie, a po przyjęciu Komunii Św. zaczęliśmy zwiedzanie tego niezwykłego miejsca. Oglądaliśmy wota pozostawione przez pielgrzymów, które ojcowie paulini zawieszają na ścianach Kaplicy. O niezwykłości tego miejsca świadczą kule i laski tych, których Matka Boska uzdrowiła i o własnych siłach mogli powrócić do domów. O tym, że klasztor jasnogórski licznie odwiedzają młodzi dowiedzieliśmy się oglądając kolorowe zdjęcia w gablotach oraz trudną do zliczenia ilość tarcz szkolnych przymoco-

wanych na ścianie klasztoru w części przeznaczonej dla zwiedzających. Po zwiedzeniu Bazyliki pani przewodnik zaprowadziła nas do klasztornej muzeum i skarbcza, gdzie znajdują się zbiory niezwykłe.

Niesamowite wrażenie na dziewczętach zrobił skarbiec, w którym wystawiana jest m. in. drogocenna biżuteria ofiarowana klasztorowi przez czcicieli Matki Bożej. Potem wszyscy odważni weszli na klasztorną wieżę, aby obejrzeć panoramę Częstochowy. Spacer walami wokół klasztoru zakończył zwiedzanie Jasnej Góry.

Około godz. 20.00 dotarliśmy do Krakowa, by zakwaterować się w schronisku przy ulicy Oleandry. Na szczęście schronisko znajduje się niezbyt daleko Starego Miasta, dlatego przez następne dni nie musieliśmy długo szukać tego, co dla nas w Krakowie najważniejsze: Wawel, Kościół Mariacki, Uniwersytet Jagielloński, Sukiennice, Brama Floriańska.

W sobotę wyruszyliśmy do Wieliczki, by zwiedzić tę część kopalni soli, w której znajduje się muzeum.

Tego samego dnia, po powrocie do Krakowa, mimo że utrudzeni podziemną wędrówką, nie mogliśmy sobie odmówić i „zdobycia” Kopca Kościuszki.

We wtorek, 17 maja, ostatnie spojrzenie na Kraków i wyruszamy na trasę do Oświęcimia. Podobne, jak my, plany miało wiele wycieczek, nie tylko polskich, dlatego musieliśmy czekać w dość długiej kolejce na wejście do Muzeum.

W drodze powrotnej rozpoczął się wycieczkowy koncert życzeń, w którym przeważały życzenia dla i od zakochanych, bo trzeba dodać, że podczas wycieczki potworzyły się pary koleżeńskie. Najsympatyczniejsze z nich to: Benny i Olenka, Macho i Kura, Kornik i Iwona.

W Opolu wjechaliśmy w samo centrum burzy, co nie miało zupełnie wpływu na dobry nastrój panujący wśród wycieczkowiczów.

O tym, że na wycieczce autokarowej ważniejszą osobą jest pan kierowca, nie trzeba nikogo przekonywać. Pan **Czesław Zygiel** z międzyszeckiego PRIM-u to nie tylko specjalista w swoim fachu, ale także znawca muzyki. Szczególnie jedną kasetą trafił w nasz gust. Wcześniej się nie spodziewaliśmy, że będziemy podrygiwać, szkoda że na siedząco, w takt muzyki dinozaurów: boogiwoogi, rock and rolla.

Co będziemy wspominać po naszej wycieczce? Na pewno obejrzane zabytki i zbiory muzealne, ale również obolałe nogi, wieczorne śpiewy i rozmowy, piętrowe łóżka w schronisku i sporządzane w grupach posiłki. I cóż, że niekiedy chleb krojony był koława, czy trzeba było czekać na herbatę, bo nagle zabrakło wrzątku ...

Serdecznie dziękujemy naszym opiekunom: panu **Andrzejowi Kaczmarskiemu**, pani **Donacie Stefanowicz** i pani **Ewie Franków** za to, że ofiarowali nam całych pięć dni ze swojego życia. Pragniemy również podziękować naszym Rodzicom, bez hojności których nie moglibyśmy przeżyć tylu niezapomnianych wrażeń.

IZA NOWOTORSKA KL. VIII A
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3

Z okazji 15 rocznicy ślubu

Kochanym Rodzicom
Ewie i Leszkowi
Pabińskim

wszystkiego
najlepszego
życzą
dzieci

JOPEK JOPEK JOPEK JOPEK JOPEK

w MIĘDZYRZECZU

Producent WYSOKIEJ JAKOŚCI ceramicznych materiałów budowlanych:

- ◆ dachówki ceramicznej w pełnym asortymencie
- ◆ pustaków ściennych/licowych
- ◆ elementów stropowych
- ◆ kształtek klinkierowych
- ◆ elementów ogrodzeniowych
- ◆ do nabycia w cenie producenta

w Przedsiębiorstwie Handlowo-Usługowym

„J. L. CZARSKI”

w Międzyrzeczu
ul. Poznańska 3, tel. 23-13
w godz. 8⁰⁰-17⁰⁰
od poniedziałku do piątku
oraz w soboty pracujące

Ponadto oferujemy:

- plytki ceramiczne - podłogowe
- ścienne
- elewacyjne

różnego asortymentu i kolorystyki
produkcji włoskiej i czeskiej

OFERTA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

INFORMACJA

dla absolwentów szkół podstawowych o możliwości podjęcia nauki w roku szkolnym 1994/95 w Zakładzie Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów przy ul. Wejherowskiej 28 we Wrocławiu, telefon 51-26-06, 51-26-89, 51-27-66.

Absolwenci szkół podstawowych mają możliwości podjęcia nauki w następujących szkołach:

Typ szkoły	Zawód specjalność-profil	Lata nauki	Planowan nabór
Liceum Medyczne 1	analitka medyczna	5 lat	20
Liceum Ekonomiczne 2,3	ekonomika i organizacja przedsiębiorstw	4 lata	48
ZSZ Elektryczna 4	naprawa urządzeń gospodarstwa domowego	3 lata	16
ZSZ spawalnico-tokarska	spawacz tokarz	3 lata	16
ZSZ obuwnicza	obuwnik ortopeda	3 lata	16
ZSZ krawiecka	krawiec odzieży lekkiej	3 lata	46
Kurs krawiecki	krawiec	10 m-cy	36
Kurs Wyrównawczy		10 m-cy	20
Kurs ogólnozawodowy	elektromechanik, spawacz, ślusarz, tokarz, renowacja mebli	10 m-cy	25

Aneks

- Szkoła zapewnia odbycie praktyk zawodowych.
- Każdy uczeń sam szuka placówki, w której może odbyć praktykę. W przypadku trudności szkoła udziela pomocy.
- Szkoła posiada nowoczesną pracownię komputerową.
- Dotyczy szkół zawodowych i kursów - szkoła posiada własne warsztaty szkolne, w których uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu.

KRYTERIA PRZYJĘĆ

Przyjmujemy młodzież po ukończeniu szkoły podstawowej, głównie z uszkodzonym narządem ruchu, tj. skrzywienie kręgosłupa, niedowład, niedorozwoje kończyn itp... a także z niektórymi schorzeniami wewnętrznymi (neurologicznymi i internistycznymi - np. epilepsja, stany po urazie głowy, wady serca, hemofilia, cukrzyca, astmy i inne)

Jednym z warunków przyjęcia do ZRZI jest zdolność do samoobsługi i samodzielność w poruszaniu się (także na wózku).

Dziecko, które chce kształcić się w ZRZI powinno przedstawić dokument potwierdzający istnienie przewlekłego schorzenia (np. orzeczenie komisji lekarskiej d/s inwalidztwa, zaświadczenie o pobieraniu zasiłku pielęgnacyjnego bądź orzeczenie specjalistycznej poradni lekarskiej).

Przyjmujemy również dzieci na wózkach (oprócz kursu renowacji mebli).

WYMAGANE DOKUMENTY

- Zaświadczenie lekarskie z przychodni specjalistycznej zawierające:
 - dokładne rozpoznanie choroby
 - podanie chorób współistniejących
 - określenie stanu funkcjonalnego kandydata, tzn. jak się porusza i czy jest samodzielny w czynności dnia codziennego.
- Orzeczenie komisji lekarskiej d/s inwalidztwa i zatrudnienia.
- Podanie o przyjęcie do zakładu
- Życiorys własnoręcznie napisany.
- Wyniki badania psychologicznego z poradni psychologiczno-pedagogicznej (jeżeli kandydat był badany).

- Odpis aktu urodzenia z potwierdzeniem stałego miejsca zamieszkania - z celach meldunkowych
- Badanie okulistyczne z uwzględnieniem badania dna oka
- Kartę szczepień ochronnych
- Wykaz ocen za I półrocze w klasie Osmej lub świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.
- Wywiad społeczny z uwzględnieniem sytuacji dziecka w rodzinie.
- Odcinek renty (dotyczy rencistów).
- Trzy zdjęcia.

Akta kandydata powinny być przesłane za pośrednictwem Ośrodka Pomocy Społecznej, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej lub placówki służby zdrowia - sanatorium, szpital.

EGZAMIN

Kandydaci zdają pisemny egzamin z matematyki i języka polskiego (bazujący na minimum programowym).

Kandydaci do Liceum Medycznego zdają dodatkowo egzamin z chemii.

INFORMACJE DODATKOWE

- Dojazd - tramwajami linii nr 3, 10, 21 i 23 do ulicy Legnickiej. - autobusami MPK linii nr 103, 121, 122, B do ul. Legnickiej i 127, 135 do ul. Popowickiej.
- Przy szkole istnieje internat dla dziewcząt i chłopców. Przy internacie funkcjonuje stołówka, która zapewnia całodniowe wyżywienie dla wszystkich chętnych.
- Młodzież w naszym Zakładzie otoczona jest opieką psychologiczną i specjalistyczną opieką lekarską. Zapewniamy również całodobową opiekę pielęgniarską.
- Rehabilitacja fizyczna prowadzona jest przez specjalistów rehabilitacji i dostosowana do aktualnego stanu zdrowia dziecka. W cykl usprawniania włączone są zabiegi fizykoterapeutyczne.
- Działający na terenie zakładu Klub pozwala na rozwijanie zainteresowań i atrakcyjne spędzenie wolnego czasu.

Wszelkich informacji związanych z rekrutacją uczniów na rok szkolny 1994/95 udziela zainteresowanym osobom: sekretariat szkolny, który mieści się w budynku I na parterze (tel. wew. 17) lub asystent socjalny - budynek III pokój nr 133 na I piętrze (tel. wew. 58)

Liceum Medyczne - Zakładzie Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów przy ul. Wejherowskiej 28 we Wrocławiu.

Specjalność - analityka medyczna
Zawód - technik analityki medycznej

Nabyte umiejętności:

- pobieranie materiału do badań i umiejętności dobrego postępowania z tym materiałem
- przygotowanie potrzebnych odczynników,
- montowanie aparatury do badań,
- wykonywanie preparatów histologicznych
- samodzielne wykonywanie badań w zakresie diagnostyki klinicznej i hematologii,
- oppanowanie metod badań mikrobiologicznych
- postępowanie z badanym materiałem w przypadkach wyników skrajnie wysokich lub niskich
- prawidłowe formułowanie wyników analiz
- prowadzenie dokumentacji laboratoryjnej
- udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach
- stosowanie w praktyce zasad obrony cywilnej o przepisach BHP
- umiejętność dbania o własną kondycję fizyczną
- Umiejętność podjęcia skutecznych starań o pracę (pisanie życiorysu, autoprezentacja, pisanie oferty pracy)

Szkoła zapewnia odbycie praktyk zawodowych. Uczeń - jeśli takie jest jego życzenie - może sam zadbać o odbycie praktyki w wybranej przez siebie placówce.

Jednocześnie informujemy, że tegoroczni nasi absolwenci nie mają trudności ze znalezieniem pracy w wyuczonym zawodzie.

Internat bezpłatny.

Dopłata do wyżywienia 300 000 zł

ZAPRASZAMY

NOWY ZNAK I KULTURA JAZDY

Na osiedlach naszych miast pojawił się nowy znak informacyjny, który niestety jest różnie interpretowany, nawet przez

Strefy te wyznacza się w obszarach zabudowanych na ulicach, również pojedynczych, na których w zasadzie odbywa się



Strefa zamieszkania



Konicy strefy zamieszkania

„zawodowców”. Aby rozwiać wszelkie wątpliwości chcę, w ślad za ustawodawcą przedstawić jego znaczenie. A więc oznacza on „strefę zamieszkania”, w której obowiązują szczególne zasady ruchu drogowego - pierwszeństwo pieszych przed pojazdami, ograniczenia prędkości do 20 km/godz. parkowanie tylko w miejscach wyznaczonych.

ruch tylko docelowy, przede wszystkim w osiedlach mieszkaniowych i w dzielnicach willowych.

Ustalanie takich stref powinno być poprzedzone szczegółową analizą zasadności ich umieszczenia opartą m.in. o statystykę wypadków drogowych. Nie spieszymy się jednak z wnioskami o ustawienie tego znaku, gdyż nie zależy to od woli ja-

kiegoś urzędnika gminy, lecz należy sporządzić projekt organizacji ruchu z analizą dokonaną przez komisję w tym celu powołaną, a następnie przedstawić do zatwierdzenia w Urzędzie Wojewódzkim.

Trzeba przyznać, że kultura jazdy i zachowań niektórych kierowców ma wiele do życzenia. Wsiadając do swojego samochodu zapominają oni o pieszych, o dzieciach, o spalinach zatrujących środowisko. O tym, że można tylko do 1 minuty utrzymywać pojazd na biegu, wydaje się mało kto o tym wie.

Mimo powszechnie głoszonej biedy społeczeństwo wzbogaciło się, szczególnie można to ocenić po zwiększającej się ilości samochodów, lecz z kulturą jazdy i przestrzeganiem przepisów jest jeszcze wiele zacołania. W wielu przypadkach lubimy się porównywać do „zachodu”, a może by tak również zacząć wzorować się na zachowaniach kierowców zachodnich, oczywiście tych najlepszych.

HALINA RUSIECKA

SPACER PO MURACH

Zgodnie z informacją zamieszczoną w Kurierze, 11 czerwca odbyła się wycieczka krajoznawcza pod hasłem „Śladami murów obronnych”. Przewodnikiem był Pan Stefan Cyranik. Podczas godzinnego spaceru ulicami: Lipową, ks. Skargi, Różaną dowiedziałam się o Międzyrzeczu więcej, niż kiedykolwiek. Pan Stefan okazał się skarbnicą wiedzy historycznej. Spojrzałam również na nasze miasto chłodnym okiem turysty. Cóż, refleksje nie są zbyt optymistyczne, jak na miejscowość w założeniu turystyczną. Czasem patrząc na zdemastrowane, brudne podwórko chciałoby się powiedzieć „skandal, jak ludzie mogą tak mieszkać”. Oglądając wnętrza bożnic żydowskiej można stwierdzić jedno PROFANACJA.

Sugestywne słowa pana Stefana pozwoliły mi wyobrazić sobie Międzyrzecz średniowieczny: okolony murami gród o powierzchni 10ha, zamieszkały przez 3,5 tys. mieszkańców, ludzi różnych profesji i wyznań. Gród, w którym mieszkano też 80 konnych wojowników strzegących granic Królestwa Polskiego przed atakami plemion germańskich. Miasto nękane było pożarami, zarazami, napadami rabusiów. A więc nasi średniowieczni przodkowie też mieli swoje problemy choć mieszkali za murami.

Z czego zbudowane były mury, ile bram prowadziło do miasta? Czego uczono w kolegium jezuickim? W czyjej piwnicy znajdują się krypty trumienne? Jak wysoka jest wieża kościoła św. Wojciecha? Tego wszystkiego będzie można się dowiedzieć na kolejnej wycieczce po Międzyrzeczu, na którą pan Stefan zaprasza 15 lipca o godz. 10.00 (wymarsz sprzed zamku). Zachęcam wszystkich miejscowych i gości do skorzystania z tej propozycji, naprawdę warto!

A. KUŹMIŃSKA-ŚWIDER

GABINET STOMOTOLOGICZNY

Międzyrzecz Oś. Centrum 3b, tel. 28-03

Lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

poleca usługi w zakresie leczenia:

- zachowawczego, w tym - laserem biostymulacyjnym,
- chirurgicznego,
- protetycznego:



- a/ mosty i korony porcelanowe,
- b/ protezy szkieletowe
- c/ protezy z miękkim podniebieniem

Rejestracja telefoniczna 28-03.



ZAPRASZAMY

SYLWETKI MIĘDZYRZECZAN

WSPOMNIENIE O MARII FILIPEK (1934-1967)

*„I słońce jej zaszło
kiedy był jeszcze dzień”*

Maria Filipek z domu Kliczka, urodzona na kresach wschodnich, 27 września 1934r. w miejscowości Perepelnkach w złoczowskim powiecie.

W 1945r. wraz z rodzicami, jako 12 letnia dziewczynka przyjechała na Ziemię Lubuską, aby żyć, uczyć się i pracować. Zamieszkała w Witnicy, niedaleko Gorzowa. Tu kończy szkołę podstawową i podejmuje dalszą naukę w Liceum Pedagogicznym w Ośnie Lubuskim.

Liceum Pedagogiczne kończy w 1954r. Otrzymuje nakaz pracy do Witnicy. Po roku pracy zakłada rodzinę i przenosi się do Szkoły Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu. Inspektorem szkolnym jest wówczas Jan Szyndlar, a jej kierownikiem szkoły pan Rokicki, następnie Michał Zajbert.

W Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu jest nauczycielką aż do śmierci. Zmarła mając zaledwie 33 lata życia.

Marię Filipek znałem osobiście, gdyż z nią pracowałem na tej placówce. Nauczycielka z zamiłowania, specjalizowała się w nauczaniu początkowym czyli klas I-IV, nieustannie doskonaliła swój kunszt pedagogiczny. Wytrawny pedagog i wychowawca - Maria Filipek w swej pracy zawsze stawiała na pierwszym miejscu dobro dziecka i rodziny. Zawsze starała się, by dzieci powierzone jej pieczy wynosiły ze szkoły możliwie jak najwięcej. Starała się - i to jej się udawało. Wyposażyła klasopracownię w zakresie nauczania początkowego. Piastowała stanowisko nauczyciela metodyka, którego zadaniem jest pomoc i doradztwo pedagogiczne, poprzez:

- zespoły metodyczne nauczycieli,
- indywidualne lub zespołowe konsultacje,
- konferencje metodyczne

Jej biografia jest krótka. Efektywne pełnienie roli wychowawcy, ma w sobie coś z powołania i przeznaczenia. Starała się pomagać dzieciom pokrzywdzonym przez los. Żywo interesowała się historią swego regionu, wraz z dziećmi porządkowała plac pod budowę Pomnika 1000-lecia w Międzyrzeczu, na lewym brzegu Obry. Zapisala się do księgi historii mia-

sta. Życie oddała szkole.

Maria Filipek, młoda nauczycielka, zawsze uśmiechnięta do dzieci, grona pedagogicznego i rodziców na zawsze pozostała w ich pamięci. W latach 1955-1967, Maria Filipek zamknęła swoje życie w szkole nr 1. Nieodżałowany pedagog, nauczyciel, metodyk, pracowała z nauczycielami i mimo że przyszli z różnych środowisk, zdołała wytworzyć dość zwarty, dobrze rozumiejący się kolektyw. I to właśnie jest jednym z ważniejszych warunków dalszego przynęgo rozwoju szkoły.

Maria Filipek - to niezwykła nauczycielka, z wielkim talentem pedagogicznym, cieszyła się wielkim autorytetem wśród dzieci. Jej ostatni pochód 1-majowy zakończył się! Maja 1967 roku. Pamiętam ją maszerowała w pierwszej czwórce, zasłabła w pochodzie. Pan Józef Płonka wezwał pogotowie ratunkowe. Została odratowana, udzielono jej pomocy medycznej. Przez cały maj jeszcze uczyła. Pamiętam, była niedziela 5 czerwca 1967r. przed pomnikiem 1000-lecia



była na spacerze z mężem, jeszcze z nim rozmawiałem ...

Nazajutrz, w poniedziałek, 6 czerwca szła do szkoły pracować. Po drodze wstąpiła do sklepu meblowego (gdzie obecnie jest sklep rybny - na rogu). Tu zasłabła, wezwano pogotowie ratunkowe, zmarła w szpitalu.

Pisząc wspomnienie o Koleżance, nauczycielce - Marii Filipek chcę utrwalić część jej życia w prasie lokalnej słowami poety Juliusza Słowackiego:

*„I nie zostało nic prócz Boga,
i tam jej cmentarz a tamtędy droga” ...*

Opr. KAZIMIERZ KULAS

**Pani dr Barbarze Dąbrowskiej,
zespołowi pielęgniarstwu
Oddziału Wewnętrznego
za okazaną serdeczność
i troskliwość;
Dyrekcji SP 1,
koleżankom i kolegom
za życzliwość, pomoc
oraz uczestnictwo w ostatniej drodze
na miejsce wiecznego spoczynku
śp. Edwarda Markowskiego
wyrazy podziękowania i wdzięczności
składa rodzina Markowskich.**

NIE CZEKAJĄ NA ŚMIERĆ

Zakład dla upośledzonych psychicznie mężczyzn ma swoją historię. 3.08.1832r. przybył do Rokitna nauczyciel p. Schell. Kupił dom, sprowadził z Międzyrzecza 6 sierot (chłopców). Z każdym rokiem przybywało mieszkańców. W 1859 roku wybudowano nowy budynek, a w 1882 roku obchodzono 50-lecie zakładu. W roku 1950 otrzymał od władz obiekt – zakład opieki społecznej.

Z dokumentacji wynika, iż wiele zrobiono dla podopiecznych. Prawdziwy rozkwit nastąpił za kadencji p.dyr. **B. Maciny**. Budynek przeznaczony był do rozbiórki. W dniu dzisiejszym, imponująco prezentuje się zakład opieki społecznej.

Bardzo ładna elewacja, do starego muru pruskiego dobudowano dodatkowe pomieszczenia. Nie zawsze jednak zewnętrzna oprawa adekwatna jest do tego, co dzieje się wewnątrz.

Postanowiłam z bliska przyjrzeć się ludziom, którzy tu mieszkają. Przyjechałam do zakładu bez uprzedzenia dyrekcji o mojej wizycie.

Z bardzo ładnego holu weszłam do sekretariatu, malutkie pomieszczenia, niewiele większy gabinet dyrektora. Pomieszczenia bardzo skromnie urządzone. Przy obecnej modzie na duże gabinety szefów, absolutna rzadkość.

Pan dyrektor młody, energiczny człowiek, spontanicznie opowiada o sukcesach i problemach zakładu. Na pytanie czy brakuje mu pieniędzy na realizację dalszych inwestycji odpowiada: „Staramy się dopasować do budżetu, a nie odwrotnie”. Prace remontowo-budowlane trwały 3 lata. Prowadzone były w ruchu ciągłym, nie ucierpeli z tego powodu mieszkańcy. Wnętrza duże, jasne i bardzo czyste. Jadalnia, świetlice, pomieszczenia dla odwiedzających urządzone są estetycznie. Przypominają pomieszczenia domu rodzinnego. Nie czuje się tu zakładu, w którym przebywa 112 dorosłych mężczyzn. Jest tu bardzo kameralnie. Toalety wręcz luksusowe, wszystko dla ludzi, robiących wrażenie najmniej zainteresowanych komfortem jaki tu mają. To tylko złudzenie i grymas upośledzenia, oni czują i widzą.

Zjedzone przez grzyba piwnice odremontowano i przeznaczono na pracownię rehabilitacyjną. Rehabilitacja prowadzona jest przez p. mgr **Z. Kaduka**. P. Zbigniew Kaduk zaproponował dy-

rekcji wybudowanie uniwersalnego urzędnia do koordynacji ruchu we własnym zakresie. Dyrektor zaakceptował projekt, zaoszczędzono parę milionów. W starym budynku zaadoptowano pomieszczenie na pracownię tkacko-plastyczną. Zajęcia prowadzi pani **Wioleta Prokop**. Efekty pracy wyeksponowane są w pracowni. Fachowa obsługa, dobrze wyszkolona kadra, wyjeżdża aktualnie na szkolenie. Wspaniała organizacja i duże zaangażowanie całej załogi, to recepta na sukces. Jak żyją ludzie psychicznie chorzy?

Czy czekają na śmierć? A może mają swoje radości?

Mają drodzy czytelnicy.

Mieszkają w pokojach 2-6-osobowych. Jeden z mieszkańców, z którym przeprowadziłam rozmowę, skarży się na kolegę, który nie pomaga mu w sprzątaniu. Przyglądam się młodemu człowiekowi, ma kłopoty z wymową, nieskoordynowane ruchy, pomoc niemożliwa. Pan **Tadeusz Kozuban** ma 36 lat, uprawia lekkoatletykę, maluje. Ostatnio w 1993r. na międzynarodowych zawodach dla niepełnosprawnych w biegach ulicznych zajął I miejsce. Biegi odbywały się w Szczecinie. Z dumą pokazuje

dypłomy wiszące na ścianie. Marzenie pan Tadeusza to wyjazd za granicę na zawody sportowe.

Mieszkańcy biorą udział w wielu imprezach kulturalnych i sportowych. Wyjeżdżają na wczasy, wycieczki krajoznawcze. Organizuje się zabawy. Kończąc spacer po zakładzie weszliśmy z p. dyrektorem do kapliczki. Z kaplicy prowadzą drzwi do Pro-Morty, która urządzona jest bardzo nowoczesnie.



Zakład Opieki Społecznej dla mężczyzn w Rokitnie

Opuściłam święte miejsce z uczuciem spokoju i radości.

Ludzie, którzy tu mieszkają żyją na bieżąco, nie myślą o śmierci. Komentarzem do mojej wizyty niech będzie fragment tekstu piosenki, którą ułożyli upośledzeni mieszkańcy:

*W naszej wiosce uciechy
Oj, niemało tu będzie.
Kiedy nowy nam domek
tutaj dzisiaj przybędzie.
Podziękować dziś chcemy
Calej dobrej załodze
Dobrze nam się mieszka
a Wam za to Szczęść Boże.*

KRYSTYNA GELLER

Przełożonej pielęgniarek Szpitala
dla Nerwowo i Psychicznie Chorych
w Obrzycach

MARII MARCINKOWSKIEJ
wyraży serdecznego współczucia
z powodu śmierci brata
składają pielęgniarki oddziałowe.

Koleżance

mgr Lidii Woźniak

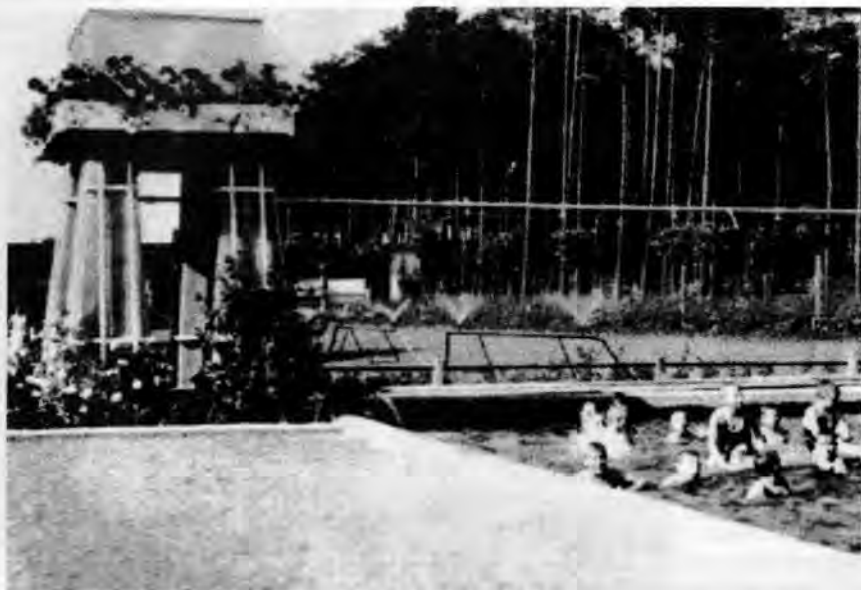
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci brata
składa Dyrekcja i Grono Pedagogiczne
z SP 1 w Międzyrzeczu

VARIUS - ZNACZY INNY

NA SZKLE MALOWANE

Przedstawiciele Kliniki Psychiatrycznej w Langenfeld biorący udział w niedawnym spotkaniu szkoleniowym w Szpitalu w Obrzycach przywieźli od p. Bettiny Bonresh, historyka sztuki z Kolonii miły prezent. Są to mianowicie zdjęcia terenu naszego szpitala i wnętrz oddziałów sprzed ponad 60 lat, z lat 30-tych. Starzy obrzycanie wiedzieli o istnieniu tych fotografii gdzieś w cze-

szalińskiego, pilskiego, poznańskiego (trójką Słubice-Białogard-Oborniki). Jest tutaj Oddział Leczenia Nerwic, Neurologiczny i Internistyczny. Szpital posiada również oddział dla chorych psychicznie z chorobami płuc. Szczególnym ale niewielkim jest Oddział Detoksykacji i Leczenia Alkoholików. O tym ostatnim Kurier pisał kilkakrotnie.



łusciach archiwów czy piwnicach, ale na dobrą sprawę nie było czasu, chęci, powodu aby się tym zająć.

Właśnie wizyta w/w p. Bonresh w sierpniu ubiegłego roku o czym pisałem w październikowym numerze Kuriera, stworzyła okazję powrotu do tej sprawy. Szczególną trudność stanowił fakt, że zdjęcia te były wykonane rzadką obecnie techniką: są to diapozytywy na szkło. Towarzystwo p. Bettinie fachowcy podjęli się sztuki przerobienia tej dokumentacji na normalne, czarno-białe zdjęcia. I dotrzymali słowa. Prezentowane dwie fotografie (z kilkudziesięciu) przedstawiają teren rekreacyjny za Szpitalem (tzw. baseny), drugie - salę chorych.

Postaramy się umożliwić obejrzenie pozostałych zdjęć zainteresowanym osobom w ramach specjalnej ekspozycji.

Teraz korzystając z tak miłej okazji pragnę Czytelnikom przypomnieć, że Szpital Obrzyce jest największym w naszej gminie państwowym (czytaj budżetowym) zakładem pracy. Pracują tu 572 osoby, w tym 24 lekarzy i 180 pielęgniarek. Pozostali to bardzo szeroko rozumiane medyczne a niezbędne zawody jak np. farmaceuci, psycholodzy, terapeuci zajęciowi, kinezi i fizykoterapeuci, bezpośrednio związani z procesem leczenia i rehabilitacji. Bardzo duża grupa pracowników to usługodawcy-rzemieślnicy, pracownicy pralni, pracownicy terenowi, tzw. dział techniczny, administracja. Obecnie w Szpitalu przebywa ok. 900 chorych, w ubiegłym roku było 2572 przyjęć.

Swoją podstawową działalnością lecząc chorych psychicznie, Szpital obejmuje 76 gmin w większości naszego województwa, ale także ko-

lując się w stołowiec zakładowej.

Szpital świadczy podstawowe usługi medyczne dla aktualnych i byłych pracowników, prowadzi również profilaktykę. Na 70 ha obszarze znajdują się poza 20-toma pawilonami dla chorych, liczne budynki pomocnicze i mieszkalne, jest także szkoła. W swojej zasadniczej części obiekt szpitalny został uznany za zabytek.

Utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na terenie (nie przed chorymi) w aktualnej sytuacji spoczywa na niedużej grupie porządkowej etatowych pracowników, którym pomaga w ramach terapii zajęciowej kilkunastu chorych psychicznie. Alkoholicy nie są zatrudniani. W tym miejscu apel do mieszkańców i pracowników Obrzyc: dbajcie o swoje otoczenie! Czysto jest nie tylko tam gdzie się sprząta, ale przede wszystkim tam gdzie się nie śmieci.

O pomstę do nieba (?) woła płot szpitalny od strony lasu, celowo (tak!) niszczonej przez grupy młodych osiłek spod znaku Wandala (miejscowych nie obcych) wyładowujących na płocie swoją agresję.

Tyle pokrótce o Obrzycach tytułem przypomnienia. Szpital, mimo, że jest „Interwojewódzki” i „intergminny” jest finansowany tylko przez Wojewódzki Wydział Zdrowia w Gorzowie. W minionym czasie kilkakrotnie korzystał z pomocy naszej gminy (za co serdecznie dzięki!). Nie mamy sponsorów, czasem pojedynczy pacjenci: czy grupa składa się na sprzęt dla konkretnego oddziału czy pracowni, „funduje” płot, materiał jako wyraz wdzięczności. Jest to kropelka w morzu potrzeb. W tym miejscu przypomina mi się maksyma znanego nie tylko w naszej gminie psychiatry: „Ludzie dzielą się na tych którzy leczą i tych których to jeszcze czeka”.

Artykuł jest wstępem do wywiadu na temat Szpitala jaki obiecała przeprowadzić redakcyjna koleżanka z Dyrekcją. Ja mógłbym być stroniczy.

Powodzenia

RYSZARD KRAWIEC

P.S. A teraz spojrz drogi czytelniku jakie piękne były Obrzyce! A dzisiaj? Może da się jeszcze zdźwignąć? Co na to nowi radni?

Szpital, jak każda państwowa jednostka medyczna w obecnym czasie boryka się z trudnościami finansowymi. Nie jest tutaj jednak tak, jak pisano w prasie ogólnopolskiej o jednym z tego typu szpitali, że ... chorzy są niedożywieni. O tym mogą zaświadczyć oni sami, a także personel sto-

„O zgodną koegzystencję” - odpowiedź na korespondencję

Na wstępie nie przeproszam za rym, potem zaś uprzejmie proszę autora listu do Redakcji po moim artykule pod powyższym tytułem w poprzednim n-rze Kuriera o ponowne przeczytanie tegoż. Proszę zwrócić uwagę, że mój apel i pretensje nie są skierowane do psów, ale do sporej grupy ich właścicieli i pośrednio zarzucam tym ostatnim brak wyobraźni i zdolności przewidywania przed zakupem „stworu”, bo wprost, to więszości z nich zarzucić mogą egoizm i brak elementarnych zasad życia w grupie, zwanej czasami społeczeństwem. Ba, większość z nich nie wie, że idąc z psem na spacer należy trzymać go na uwięzi, oraz nałożyć kaganiec. Nie widzę też podstaw do przyrównywania mnie

do Nerona, wszak nie chcę ani pogromu psów ani też palenia Międzyrzecza, przyznaję jednak, że miłsze jest mi skrzeczenie dzięcioła, świergot wróbla o trelach ptaków śpiewających nie wspomniawszy, niż ujadania ratlerka czy wycie wielorasowca.

W Piśmie powiedziane jest... „I czyńcie sobie ziemię poddaną”. I nie tylko w tym zakresie właściciele psów mogą wypróbować swoich sił i zabiegów, nie uciekając się aborcji a jednak zapobiegając nadmiarowi tych symptomatycznych zwierząt. Jak - nie będę tłumaczył, ponieważ to nawet dzieci wiedzą.

A psa miałem, ale nie mam, bo wyznaję zasadę wyrażoną w ostatnim zdaniu wymienionego wyżej artykułu.

RYSZARD KRAWIEC



Pierwociny (co to takiego?) nie tylko w Obrzycach.

Rozpocznę cytatem:

„Prymicje (z łac. *primitiae* pierwociny owoców ziemi, pierwsze dary) - jest to pierwsza Msza św. nowo wyświęconego kapłana w rodzinnej parafii.

Uroczystość prymicyjną rozpoczyna błogosławieństwo jakiego udzielają synowi na drogę życia kapłańskiego jego rodzice. Następnie - zgodnie z tradycją wprowadza się procesjonalnie księdza - prymicyjanta do kościoła by w obecności wspólnoty parafialnej, której kształtowało się jego powołanie kapłańskie, celebrował Mszę św. prymicyjną. Korzystając z przywileju, ksiądz prymicyjant udziela na zakończenie uroczystości wszystkim zebranych w kościele błogosławieństwa Ojca Świętego, z którym związany jest odpust zupełny, a następnie każdemu z osobna błogosławieństwa prymicyjnego, rozdzielając przy tym pamiątkowe obrazki zwane prymicyjami”

Zdarza się często taka sytuacja: „równolatkowe rodziny śledzą z życzliwością postępy swoich również równoletnich dzieci ciesząc się ich sukcesami i martwiąc niepowodzeniami jakby dotyczyło to swoich. Rodziców księdza **Roberta Węglewskiego** poznaliśmy w 1970 roku, kiedy to razem z jego ojcem remontowałem nowo przyznane mojej rodzinie mieszkanie w Obrzycach. A potem było (i jest) tak jak wyżej napisano: dzieci w równoległych klasach, podobne troski, wzajemna pomoc i rady, radości z osiągnięć.

A kontakty takie jak to w miejscu pracy i zamieszkania: wcale nie za częste. Decyzję Roberta o podjęciu studiów w seminarium Duchownym przyjęliśmy z dużym wzruszeniem i niepokojem. Śledziliśmy jego postępy i czekaliśmy dnia który miał nastąpić. I nastąpił!

Dnia 29 maja w kaplicy Szpitala w Obrzycach, która jest kościołem rodzinnej parafii obrzyckiej, ksiądz **Robert Węglewski** odprawił swoją pierwszą Mszę Świętą.

Na kilka tygodni wcześniej rozpoczęły się przygotowania do tej uroczystości. Grupa parafialna zbierała ofiary, organizowano dekorację, oprawę muzyczną, zapraszano gości, uzgodniono trasę procesji. W przeddzień droga od domu rodziców Roberta do kościoła wyglądała jak ulice w dobrych czasach w Dniu Bożego Ciała. W niedzielę o 10.30 tłum ludzi, który potem wypełnił kościół, w procesji udał się zgodnie z tradycją do jego rodzinnego domu. Nadzwyczaj wzruszające było błogosławieństwo rodziców - (pierwocin swojej małżeńskiej miłości-bo



Ksiądz Robert Węglewski jeszcze przed domem, ale już w drodze do kościoła, w korowodzie

ks. Robert jest pierworodnym synem) Bogu, Kościołowi, wspólnocie parafialnej.

Otoczony korowodem pierwszokomunijnych dziewcząt niosących imponujący wieniec kwiatów udał się ksiądz Robert w procesji do przepięknie udekorowanego kościoła. Tu odbyła się najważniejsza część uroczystości: Msza Święta. Nie ma słów które mogły by oddać uczucia towarzyszące właśnie tej liturgii, a które dzielili chyba wszyscy obecni. Chciałoby się powiedzieć zamiennie: radosne wzruszenie-wzruszająca radość, a to i tak nie odda, tego co nastąpiło po pięknej homilii i Komunii św. Przed prymicyjnym błogosławieństwem ksiądz Robert dziękował. Złożył dzięki rodzicom, rodzeństwu, nauczycielom, kolegom z dzieciństwa i kolegom z seminarium, całej wspólnocie. Nie obyło się przy tej okazji bez elementów wspomnień, osobistych. Spoglądając na obecnych na niejednej twarzy widziałem łzy, czego kobiety nie wstydziły się a mężczyznom drgały policzki i dziwnie mrużyli oczy.

To były takie szczególne, oczyszczające łzy wzruszenia, których nie wolno się wstydzić, które jednoczą, a nie dzielą. To były prawdziwe łzy radości. I za to tobie księżo Robercie dziękuję w imieniu całej społeczności obrzyckiej. I swoim.

Równoległe, w kościele św. Jana w Międzyrzeczu odbywały się Prymicje jeszcze jednego neoprezbitera ks. **Leszka Magdziaraka**, które były (to wiem od żony)

również wzruszające i piękne.

Uważam, że wydarzenia te są godne odnotowania w naszym Kurierze bo wymiar ich jest nie tylko religijny. To również nasza mała Ojczyzna.

P.S. Tradycja przykazuje, że warto zedrzeć siedem par butów, aby uzyskać indywidualne błogosławieństwo prymicyjanta.

RYSZARD KRAWIEC



Pani **Zofii Dymarczyk** z Międzyrzecza szczere podziękowania za bezinteresowną życzliwość, łagodzenie obyczajowości szkolnej i rozumienia naszych małych i dużych spraw - składają dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu.

Jak prawdziwa modelka - konkurs „Burdy”

Konkurencja była duża: Zielona Góra, Szczecin, Poznań oraz inne miasta. Ogłoszenie wyników i wielki szok: „Pierwsze

- A jak zareagowali rodzice, koleżanki?

- Rodzice zupełnie nie chcieli wierzyć, myśleli, że żartuję. Dopiero jak opowiedziałam wszystko, uwierzyli i bardzo się cieszyli. Z koleżankami było różnie. Niektóre wierzyły w to, że wygram już przed konkursem. Jednak były też takie, które mówiły, że niepotrzebnie tam jadę, że i tak nic nie osiągnę. Po powrocie dziewczyny cieszyły się razem ze mną.

- Czy dzięki tej nagrodzie uwierzyłaś bardziej w siebie?

- Tak, rzeczywiście zachęciło mnie to niesamowicie. Zaczynam nawet myśleć o przyszłości w tej dziedzinie. Jednak obawiam się silnej konkurencji w Warszawie i na konkursie finałowym.

- To znaczy, że marzysz o karierze modelki?

- Ja bym bardzo chciała. Być może pójdę w ślady mojej przyjaciółki, która ukończyła kurs modelek. Moja mama gorąco mnie do tego namawia.

- Kto decydował o doborze kreacji?

- To był problem ze względu na to, że zostałyśmy za późno powiadomione. Wszystko było wykonywane w ostatniej chwili. Model wykonywałam samodzielnie, natomiast wyboru dokonałam z moją instruktorką, która mi bardzo pomogła. Sam projekt był na czasie. Oglądając ostatnie nowinki

w mediach doszliśmy do wniosku, że dobrze byłoby pokazać strój letni, trochę plażowy i ekologiczny. O doborze kolorów zdecydował niezbyt bogaty wybór tkanin w międzyrzeckich sklepach. Na pokazie zaprezentowano najmodniejsze tka-

niny dostępne tylko w dużych ośrodkach.

- Czy dużo pracy włożyłaś w przygotowanie?

- Szczerze mówiąc to z syciem nie było problemu. Natomiast sporo czasu zajęła nam dobór i skompletowanie dodatków. Wszystko musiało pasować do całości.

- Jaka była atmosfera na eliminacjach?

- Było ogromne zamieszanie. Na nerwy nie było czasu. Na duchu podtrzymywała mnie przyjaciółka. Instruktorka od początku nastawiała mnie nie tyle na zwycięstwo za wszelką cenę lecz na przyjrzenie się wszystkiemu z bliska. Sama prezentacja, wyjście na scenę to był dopiero szal. Było takie tempo, że przeszedłam i zabrakło mi czasu na zaprezentowanie wszystkiego.

- Czy ktoś cię uczył prezentacji, chodzenia w rytm muzyki?

- Na naukę chodzenia w rytm muzyki miałam jeden dzień, ćwiczyłam pod kierunkiem starszej koleżanki, która już miała okazję uczestniczyć w tego typu pokazach. Jest to dość trudna sztuka, musiałam wyjść na scenę jak prawdziwa modelka.

Instruktorka pani **Romana Siemiatowska** twierdzi, że Eliza chętnie korzystała z udzielanych jej rad.

- Czy czuje się Pani współautorką tego sukcesu?

- Dysponuję już pewnym doświadczeniem w tej branży. Brałam udział w szkoleniu instruktorów. Staralam się więc wykorzystać swą wiedzę i pokierować Elizą. Są dziewczyny, które mają własne zdanie i niechętnie korzystają ze wskazówek. Natomiast Eliza chłonęła wszelkie rady „jak gąbka”, nie buntowała się. Gdy wyszła na scenę byliśmy wszyscy zaskoczeni, mieliśmy łzy w oczach.

Serdecznie gratulujemy przyszłej modelce oraz jej opiekunce. Życzymy dalszych sukcesów. Przecież nie jedna dziewczyna marzy o tak udanym starcie w świat mody.

AGNIESZKA ZIENTECKA



Eliza w kreacji letniej. Jest to strój plażowy. Krótki gorscecik i krótkie spodenki. Dodatki to kapelusze z suszonymi trawami i korale z muszelek i drewna.

miejsce, numer 84 Międzyrzecz”. I pytanie warszawiaków: „A gdzie to jest?” W ten sposób wyjaśniło się, że laureatką konkursu „Burdy” w Poznaniu została **Eliza Baranowska**. Ma 18 lat, jest uczennicą Zasadniczej Szkoły Zawodowej prowadzonej przed Zakład Doskonalenia Zawodowego w Międzyrzecku. Zamierza kontynuować naukę w technikum odzieżowym. Mieszka w Kursku. Interesuje się krawiectwem, modą lubi projektować. W osiągnięciu sukcesu jak mówi, bardzo pomogła jej instruktorka pani **Romana Siemiatowska**. Eliza uważa, że jest to ich wspólny sukces. Zaczęło się od szkolnego konkursu „Sprawny uczeń w zawodzie”. Potem były eliminacje (sztuka krawiectwa i testy) na szczeblu wojewódzkim, a następnie regionalnym w Poznaniu. Obecnie laureatka przygotowuje się do finału, który odbędzie się w Warszawie. Nastąpi tam ostateczne rozstrzygnięcie, wybór najlepszych z najlepszych w Polsce.

- Jak czuje się laureatka tak prestiżowej nagrody?

- To było dla mnie zaskoczenie. Muszę przyznać, że nie byłam na to przygotowana, nie wierzyłam, że mogę wygrać.

SZANOWNI PAŃSTWO!

już od 4 lipca w sprzedaży giełdowej

obuwie - tekstylne, sportowe, letnie dziecięce, damskie, męskie, zdrowotne

odzież - niemowlęca, dziecięca, młodzieżowa, damska, męska

bielizna - dziecięca, damska i męska

ZAPRASZAMY w godz. 9.00 - 17.00

Agencja usługowa „LOjar”

ul. Poznańska 3
66-300 Międzyrzecz
tel. 23-13



AKTORSTWO JEST MOIM HOBBY

(rozmowa z Jackiem Wójcikiem
- bardem „PIWNICY POD BARANAMI”)

- Czemu zawdzięcza Pan swój sukces?

- Wymagało to ode mnie wiele pracy, uporu i chęci. Trzeba tego bardzo mocno chcieć i nie ustawać w próbach.

- Czy jest w Pana życiu coś ważniejszego, niż aktorstwo?

- Oczywiście, jest to zdrowie, oprócz którego cenię sobie ogólne zadowolenie, przyjaznych ludzi wokół siebie. Nigdy nie traktowałem aktorstwa jako czegoś za co warto ginąć czy poświęcać się bez granic. Oczywiście jest cudownie, jeżeli praca może być hobby a nie umartwianiem się. W moim przypadku aktorstwo jest moim hobby. Ma ono wiele przyjemnych i nieprzyjemnych stron, o tych drugich zazwyczaj się nie mówi, bo ludzi na widowni nie obchodzi czy ktoś ma chandrę lub zły humor, to wszystko zostaje za kulisami. Aktorstwo jest więc takim czarowaniem, trochę tajemnicą, a zarazem zabawą.

- Ze swoim recitalem jeździ Pan po Polsce czy nie męczy Pana to cygańskie życie?

- Nie, jest to bardzo ciekawe. Jeździmy w różne miejsca, spotykamy wspaniałych ludzi, mamy wiele przygód. Nie męczy nas to tak bardzo, ponieważ my to lubimy jesteśmy cierpliwymi, ruchliwymi duszami.

- A blaski i cienie sławy?

- W moim przypadku sława to duże słowo. Na tę sławę muszę jeszcze sporo popracować. Jednak myślę, że przeważają blaski. Cienie to często: zmęczenie, zniechęcenie, czasami napotyka się na opór materii, czasem na opór ludzi z którymi się współpracuje.

- Jak Pan reaguje na porażki - zniechęcają czy mobilizują?

- Mówiąc szczerze to nie lubię przegrywać. Wolę się wcześniej przygotować, coś dopracować, żeby później nie wstydić się i nie świecić oczami. Nie lubię rzeczy nie przygotowanych.



- Czyli profesjonalizm?

- Tak, to podstawa.

- Co w takim razie poradziłyby Pan młodzieży?


- Ważne jest, by wiedzieli czego chcą. Byli trochę idealistami ale nie do końca. Żeby byli praktykami np. uczyli się języków obcych, bo to jest ważne. Żeby byli optymistami i nie zniechęcali się. Już kiedyś powiedziałem, żeby uczyli się języków obcych i próbowali szczęścia nie koniecznie w tym kraju. I niestety te słowa mogą znowu powtórzyć...

- Ale czy nic się nie zmieniło?

- Troszkę może.

- Dziękuję za rozmowę.

(WYSŁUCHAŁA AGNIESZKA ZIENTECKA)

Do Redakcji ... 

Szanowna Redakcjo!

Mając na uwadze dużą popularność „Kuriera Międzyrzeckiego” w społeczności naszego miasta, postanowiłem podzielić się kilkoma refleksjami, które nasunęły mi się po tegorocznym święcie Bożego Ciała. Kierując się poczuciem obowiązku i potrzebą ducha, wynikającymi z religijnych przekonań, wybrałem się z rodziną na uroczystość Bożego Ciała. Ładna pogoda, tłumnie przybyli wierni, miły nastrój - słowem pięknie.

Po kazaniu ks. Jana następuje poświęcenie krzyża, który ma być powieszony w sali obrad Rady Miejskiej. To naturalne i oczywiste - jeżeli krzyż ma wisieć w pomieszczeniu powinien być poświęcony. Ale cała słowna otoczka tej chwili stworzona przez ustępującego radnego pana Wernera zrodziła kilka pytań: gdzie ja jestem, na nabożeństwie, czy na wiecu przedwyborczym? Jakim prawem ktoś wykorzystuje Mszę Świętą dla celów politycznych, partykularnych interesów? Dlaczego inicjatywa poświęcenia krzyża pojawiła się w momencie, gdy kadencja Rady się kończy? Czy nie należało tego zrobić na

samym początku? Czy to nie przebiegał żal za odchodzącymi w dal stolkami, obawa, poczucie zagrożenia, że teraz nie zostaną wybrani? Może te obawy mają swoje uzasadnienie? Czy ten histeryczny ton, demagogiczna terminologia ma stworzyć poczucie zagrożenia u mieszkańców Międzyrzecza i przekonanie, że kierować życiem miasta może tylko Rada wybrana cztery lata temu? Podtekst tego wystąpienia był jasny. Może zamiast straszyć lepiej przedstawić rzeczowe programy. Zalew „czerwonej zaryzy” z pewnością nam nie grozi. Nie wchodzi się bowiem do tej samej wody. Wysuwając tak absurdalną tezę obraża pan Werner poczucie zdrowego rozsądku międzyrzeczian, ich zdolność do samodzielnego myślenia i dokonywania właściwych wyborów.

Myślę, że nastąpiło tu jaskrawe wykorzystanie symboli religijnych i uczuć wiernych do przewrotnych gier politycznych. Jestem przekonany, że podczas czerwcowych wyborów samorządowych mieszkańcy Międzyrzecza wyciągną prawidłowe i odpowiednie wnioski. Mając na uwadze to wydarzenie, nie należy chyba żałować, że kadencja Rady sprzed czterech lat zmierza ku końcowi. Oby następna była lepsza i spełniła nasze oczekiwania.

STAŁY CZYTELNIK (IMIĘ I NAZWISKO DO WIADOMOŚCI REDAKCJI)

SPORT



Niebiescy gola

Sportowa część obchodów „Dni Międzyrzecza” zapoczątkowali międzyrzeccy policjanci. Zmierzyli się oni z reprezentantami niemieckiej policji z Fürstenwalde. Jak przystało na niemiecką policję wystąpili oni w strojach zielonych. Nasi policjanci wybiegli na boisko w nowych strojach firmy adidas w kolorze, jakby mogło być inaczej ... niebieskim.

Po sportowym powitaniu, pamiątkowych zdjęciach sędzia rozpoczął momentami ciekawy mecz. Przewaga międzyrzeczkich policjantów była widoczna od samego początku. Niebiescy bardzo łatwo przedostawali się pod bramkę gości, ale im bliżej bramki tym nieporadność ich stawała się większa. Jeśli już udało się minąć obronę to na posterunku był najlepszy zawodnik gości – bramkarz. Przewaga niebieskich była przygniatająca, ale efektów bramkowych długo nie było. Pod naporem niebieskich mur obronny gości musiał pęknąć. Do przerwy dwie bramki strzelone przez naszych policjantów a konkretnie przez **Romana Lotę** i **Jana Szmulkisa** poprawił humor trenerowi drużyny **Zbyszkowi Kozaneckiemu**. W przerwie meczu reprimenda trenera zauważalna była po rozpoczęciu drugiej części gry. Niebiescy jeszcze bardziej atakowali, ale bramka niemiecka była jakby zaczarowana. Kilka razy po-przeczka i słupki przychodziły w sukurs gościom. Końcówka meczu przyniosła gospodarzom trzy bramki po strzałach **Waldka Kierzunia**, **Jurka Dawidowicza** i ponownie **Jana Szmulkisa**. Musiało się tak stać, gdyż od siedemdziesiątej minuty kilku niemieckich policjantów z widoczną nadwagą nie miało sił i zbytnej ochoty na bieganie. Tak więc niebiescy wygrali 5:0 co było minimum przy-zwoitości zważywszy ilość sytuacji do zdobycia bramek. Cały mecz filmowany był kamerą video i trener miejscowych będzie miał możliwość wyciągnięcia odpowiednich wniosków przed kolejnymi meczami. Po sportowej części meczu nastąpiła wymiana pamiątek. Obie drużyny zadowolone udały się na nieoficjalne spotkanie w którym nie uczestniczyłem z prostej przyczyny – braku zaproszenia.

Z nieoficjalnych źródeł ofiarą tego spotkania był baran, dwa prosiaki i wiele innych specjal-tów.

J. WIŚNIEWSKI

P.S. Nie był to pierwszy mecz niebieskich. Trzy tygodnie wcześniej policjanci grając jeszcze w starych pożyczonych strojach pokonali międzyrzeczkich strażaków w stosunku 3:0.

SIATKÓWKA

Sezon siatkówki skończył się w kwietniu, ale działacze sekcji siatkówki pracują cały czas. Tam się myśli już o następnym sezonie. Co zrobić, żeby progresja wyników była cały czas jak dotychczas. Sezon siatkarze zakończyli na 6 miejscu rundy. Na spotkaniu z kierownictwem sekcji jej członkowie przedstawili problemy i kłopoty sekcji. Były i to nie-mało czynniki pozytywne. Na pewno do pozytywnych należy zaliczyć to, że drużyna już na długo przed końcem rozgrywek zapewniła sobie drugoligowy byt. Nie występowały też duże trudności finansowe. Dzięki temu można było prowadzić normalne zajęcia treningowe. dobrze układała się też współpraca z zarządem klubu. Kierownictwo klubu, trener i zawodnicy pragną podziękować radnym z rady miasta za przekazanie na rzecz siatkówki takiej kwoty pieniężnej, która pozwoliła w miarę realizować plany szkoleniowe. Podziękowania należą się też następującym sponsorom:

prezesom Suszarni Międzyrzecz p.p. mgr A. Daszkiewiczowi i inż. S. Nowakowi, prezesom PRIM sp. z o.o., prezesowi BUDPOL inż. Cz. Dworczakowi, Dyr. REMPOL-u inż. T. Maciejewiczowi, prezesom i zarządzie P.B.Rol. Nadleśnictwu Międzyrzecz, prezesowi Lipskiemu z CONFEX-u, właścicielom spółki Z.P.U M-cz, dyrektorowi mgr inż. Jończy z PRINŻ, szczególne podziękowania dla dowódcy J.W. 2626 za udostępnienie hali, dyrekcji Szk. Podst. Nr 3 za artystyczne uświetnienie meczów przez tancerki p. Liberskiej, J., Balcerkiewiczowi za organizację nagłośnienia imprez. Ze swej strony dziękuję mojemu rozmówcy A. Kaczmankowi, który przez skromność nie wymienił firmy PZH PRIM (jest jej prezesem) i Trans Prim z jej prezesem G. Sakowiczem.

Na nowy sezon 1994/95 właściciel firmy Słomiński-Moda zakupił kpl. strojów sportowych dając sygnał dla potencjalnych spo-

nsorów. Ze zmian kadrowych na razie odnotować należy ubycie Janusza Podpory, który ukończył studia i wrócił w rodzinne strony, oraz powrót do Stilonu Jurka Boguty. Na razie innych zmian nie ma, a w przypadku gdyby nastąpiły kibice – czytelnicy Kuriera zostaną powiadomieni.

Przygotowania do następnego sezonu rozpoczną się około 20 sierpnia na obiektach własnych. Przewidziano też dla kibiców mecze sparingowe z nieokreślonymi na dzień dzisiejszy przeciwnikami. Na zakończenie działacze sekcji pragną podziękować wszystkim kibicom, którzy licznie przychodzą na mecze. Zgodnie z opinią drużyn przyjezdnych i sędziów w Międzyrzeczu najwięcej i najlepiej kibicuje się miejscowym. Liczy się, że kibice nie spuszczą z tonu w nadchodzącym sezonie.

Z członkami kierownictwa sekcji **R. Turrowskim**, **A. Kaczmankiem** i **R. Kubiakiem**

ROZMAWIAŁ J. WIŚNIEWSKI

OSZUKANI
KIBICE

Kibice międzyrzecckiego Orła zdziwieni wchodzili na stadion OSiRU przed meczem ze Spartą Szamotuły. Przy bramach nikt nie sprzedawał biletów, na murawie grali młodzi chłopcy (finał turnieju o którym obok). Zdziwienie szybko przemienia się w zdenerwowanie i złość. Okazuje się, że drużyna gości z Szamotuł, sędziowie i obserwator przybyli do Międzyrzecza na godz. 13.00. Nie było tylko miejscowych piłkarzy, nie było też kibiców, którzy przygotowywali się na godz. 17.00.

Zgodnie z regulaminem drużyna Sparty Szamotuły wybiegła na boisko, a sędzia po kwadransie odgwizdał walkower dla przyjezdnych. Na nic zdały się prośby i przekonywania gości przez działaczy międzyrzeczkich o rozegraniu meczu w godzinach późniejszych. Po pół godzinie po szamotulanach nie było w Międzyrzeczu śladu. Przed godz. 17.00 kibice chcieli wiedzieć kto jest winny tak nietypowej sytuacji. Jest to pierwszy przypadek w niemal pięćdziesięcioletniej działalności klubu, aby na swoim boisku drużyna nie przystąpiła do meczu. Od piątku prasa informowała, że wszystkie mecze muszą się odbyć o 13.00. Działacze klubu nie muszą wierzyć gazecie. Twierdzą oni, że oficjalne powiadomienie do klubu nie dotarło. Terminarz z godz. 13.00 mieli ze sobą działacze Sparty, takie terminarze są w innych klubach, tylko nie ma w Orle.

Ja jestem przekonany, że widziałem taki w klubie wtedy, gdy przygotowywałem „Skarb kibica”. Jednym słowem w papierach klubowych jest bałagan. Wystawia to złą ocenę zarządowi i prezesowi klubu. Panie prezesie, po takim skandalu nie wiem jak się pan zachowa, bo przekładanie walnego zebrania sprawozdawczego z miesiąca na miesiąc nie wystawia dobrego świadectwa. Ostatnio ustalono termin na początek września. Oby ten termin był zachowany. Zaskoczeni nie odbyciem się meczu byli też piłkarze. Pałali oni chęcią zwycięstwa po serii trzech porażek. Nie



Klub Sportowy "SPARTA" MIĘDZYRZECZ



było to chlubne zakończenie sezonu 1993/94. Powracając do kibiców to wcale się nie dziwię, że niektórzy zlorzeczyli zarządowi. Układając sobie pójście na mecz rezygnowali z innych zajęć... a tutaj tak niemiła niespodzianka. Najdziwniejsze, że w rozmowach prezesa z kibicami, nie usłyszałem od prezesa klubu słowa przepraszam. Jest to tylko jedno małe słówko, a jak wiele znaczy. Te same zarzuty można odnieść do kierownika sekcji piłki nożnej.

J. WIŚNIEWSKI

TURNIEJ DZIKICH DRUŻYN

Kilkanaście dni trwał turniej piłkarski zorganizowany przez sekcję piłki nożnej MLKS Orzeł, redakcję Kuriera Międzyrzeckiego i OSiR. Pomysł zorganizowania turnieju okazał się strzałem w dziesiątkę. Zgłosiło się 8 drużyn, co znaczy, że ponad stu czternasto-latków i młodszych „przewinęło” się przez boiska. Do tego stosunkowo duże zainteresowanie kibiców, którzy wiernie kibicowali swoim synom.

Chłopcy uczestnicy turnieju zadali kłam powszechnie obecnie panującej opinii, że dla tego wieku liczy się tylko telewizja, video i komputery. Dla nich radością było uczestniczenie w zorganizowanych rozgrywkach. Początek turniejowych rozgrywek to deszcz i zimno. Niech nikt nie myśli, że chłopcy chcieli przesunięcia terminu meczów. Oni chcieliby grać bez żadnej przerwy kilka godzin. Sportowa wartość turnieju też była bardzo wysoka.

Pierwsze miejsce i puchar kierownika sekcji piłki nożnej MLKS Orzeł wywalczyła drużyna Piast reprezentująca ulicę Piastowska. W finałowym meczu Piast wygrał z Czarnymi – ulica Lipowa i okolice – 2:0, po bramkach Artura Bandury (syn napastnika Orła) i Sebastiana Walczaka. Kibice obserwujący ten zacięty ale w sportowej atmosferze toczący się mecz mogli podziwiać umiejętności i przede wszystkim zaangażowanie młodych piłkarzy. Przegrana drużyna otrzymała puchar Kuriera Międzyrzeckiego. Trzecie miejsce zdobyła drużyna Warty – ul. Wojska Polskiego i okolice – po wygranej w jednostkach z Orlikami – Szkoła Podst nr 2.

W regulaminowym czasie wynik meczu brzmiał 1:1. Dzięki wielu sponsorom drużyny nagrodzono słodyczami i drobnymi prezentami. Jak mnie zapewniłi sponsorzy przyszłe rozgrywki młodych chłopców też uwzględnią w swoich planach. Kilku jest gotowych sponzorować poszczególne drużyny. Konieczność częstszego organizowania takich rozgrywek widoczna była dla wszystkich organizatorów minionych meczów. Taka radość i zadowolenie dzieci jest bardzo dobrą nagrodą dla organizatorów. Zapewniam, że jeszcze w tym roku drużyny będą mogły albo poprawić swoje lokaty, albo umocnić się na pozycji lidera – Piast.

Nie można by zakończyć opisu turnieju zominając o pozostałych uczestniczących zespołach. Na miejscach 5–8 sklasyfikowano:

Huragan Kursko, który tylko gorszym sto-

sunkiem bramek nie zakwalifikował się do półfinału. Drużyna, która ich wyprzedziła to późniejszy zwycięzca Piast. Kolejni uczestnicy to Olimpia, czyli Oś. Centrum, Orzeł – Oś. Kasztelańskie i Róża – ul. Różana i okolice. Najlepszymi zawodnikami w zgodnej opinii opiekunów poszczególnych drużyn byli z zespołu Piasta: **Artur Bandura, Sebastian Walczak, Bartek Siekanko i Piotrek Cygan**. W drużynie Czarnych w przekroju całego turnieju wyróżnili się: **Marek Galiński, Marek Pawłowski, Robert Połomka**. Najlepsi w Warcie to **Tomek Dzedzej, Adam Grabiński i Tomek Rucki**. W orlikach wyróżniali się niewielcy wzrostem, ale wielcy duchem i

umiejętnościami technicznymi **Piotrek Gór-gurewicz i Łysek**.

Wszyscy ci chłopcy znaleźli się w „notesie” trenerów Orła i wypada życzyć im i wszystkim uczestnikom turnieju osiągnięcia wyżyn piłkarskich nie tylko na szczeblu miasta.

Mając możliwość dziękuję wszystkim uczestnikom, sponsorom, kibicom i sędziom za „kawał dobrej roboty”. Do zobaczenia we wrześniowym turnieju, do którego już dzisiaj zapraszam.

JAN WIŚNIEWSKI

Chcemy uprawiać sport! 11

W dniu 14 maja odbyły się w Stubicach mistrzostwa województwa w lekkiej atletyce. Uczniowie Szkoły Podstawowej z Kaławy startowali w biegu na 2000 m. Jesteśmy bardzo zadowoleni z ich osiągnięć: **Janusz Sinoradzki** – IV miejsce, **Jarosław Król** – VI miejsce, **Tomasz Skoczyła** – XII miejsce, **Dorota Zajac** – XIV mce. Dzięki operatywności pani dyrektor **Barbary Salej** znalazły się fundusze na dojazd PKS-em na zawody LA o Puchar Burmistrza Międzyrzecza. Dla młodszych dzieci był to pierwszy kontakt z bieżnią, stadionem i widownią. Dzieci bardzo mocno przeżyły te zawody. Im wyższa klasa tym lepsze były osiągane wyniki. W klasyfikacji ogólnej zajęliśmy czwarte miejsce, tuż za szkołami miejskimi. Cieszymy się również, że dzięki zrozumieniu mieszkańców sołectwa na sprzęt sportowy. Marzeniem naszym jest boisko asfaltowe 20x40m, które przy braku jakiegokolwiek obiektu sportowego na wsi jest jedyną nadzieją na rozwój sportu w Kaławie. Wśród dzieci wiejskich jest wiele talentów sportowych, które z powodu braku bazy nie rozwijają się. Mamy nadzieję, że wybrany prze nas 19 czerwca radny postawi sobie to zadanie za punkt honoru i zrealizuje je.

CZESŁAW STASZYŃSKI

NAUCZYCIEL

PRZEW. RADY SOLECKIEJ

Zakończyły się rozgrywki ligi makroregionalnej w piłce siatkowej juniorów młodszych (rocznik 1977 i młodszy) w sezonie 1993/94. Zespół MKS „Piast” Międzyrzec zajął I miejsce uzyskując prawo gry w 1/2 finału Mistrzostw Polski.

Ostateczna tabela ligi juniorów młodszych.

1. MKS Piast Międzyrzec	20	16-4	36	51:18
2. MKS Września	20	16-4	36	51:20
3. KS Stilon Gorzów	20	15-5	35	52:20
4. KS Joker Piła	20	7-13	27	28:40
5. SKS Mieszko Polczyn Zdr	20	4-16	24	15:50
6. MKS Żak Pyrzyce	20	2-18	22	9:56

Zespół MKS Piast w tych rozgrywkach reprezentowali:

Rosiak Maciej – kapitan zespołu	Pietraszko Rafał
Murek Dawid	Kuźmicz Maciej
Żukowski Mariusz	Sroka Dariusz
Barabasz Adam	Kuszczyk Daniel
Stefanowicz Marek	Kornitowicz Robert
Wierciński Paweł	Mucha Ariel
Trenerami zespołu są I – Szanda Piotr , II – Kowalik Bogusław .	

W dniach 6–8.05.94 r. w Starogardzie Gd. odbył się turniej półfinałowy Mistrzostw Polski, w którym startował zespół MKS Piast. W wyniku trzydniowych zmagania kolejność zespołów była następująca:

1. GKS Chełmiec Wałbrzych	6	9:4
2. KS Starogardzki Starogard	5	7:4
3. MKS Piast Międzyrzec	4	6:6
4. AZS Częstochowa	3	1:9

Awans do finału uzyskały dwa pierwsze zespoły.

SZANDA PIOTR

SKLEPY FIRMOWE

NA RATY
BEZ ŻYRANTÓW

NA RATY
BEZ ŻYRANTÓW

LOKMEL

ZAPRASZAJĄ
DO SWOICH
PUNKTÓW SPRZEDAŻY

W



MIĘDZYRZECZ
UL. 30-GO STYCZNIA
TEL. 28-35

DOWÓZ NA TERENIE
MIĘDZYRZECZA I KESZYCY LEŚNEJ
BEZPŁATNY!



POLECAMY!

**ZAPEWNIAMY PROFESJONALNY MONTAŻ
POZYCJONERÓW I ANTEN SATELITARNYCH**

RTV

- TELEWIZORY
- MAGNETOWIDY
- ODTWARZACZE
- ANT. SATELITARNE
- POZYCJONERY DO ANT. SAT.
- WIEŻE HI-FI STEREO
- RADIOMAGNETOFONY
- SAMOCH. RADIOODTWARZACZ
- GRY TV
- CB RADIO

AGD

- CHŁODZIARKI
- ZAMRAŻARKI
- KUCH. MIKROFAL.
- MASZYNY DO SZYCIA
- KUCH. GAZOWE
- KUCH. GAZOWO-ELEKTR.
- KUCH. Z PŁYTĄ CERAMICZNĄ
- ZMYWARKI DO NACZYŃ
- PRALKI